

MUSEÍON

INFORMATOR MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ W ZIELONEJ GÓRZE

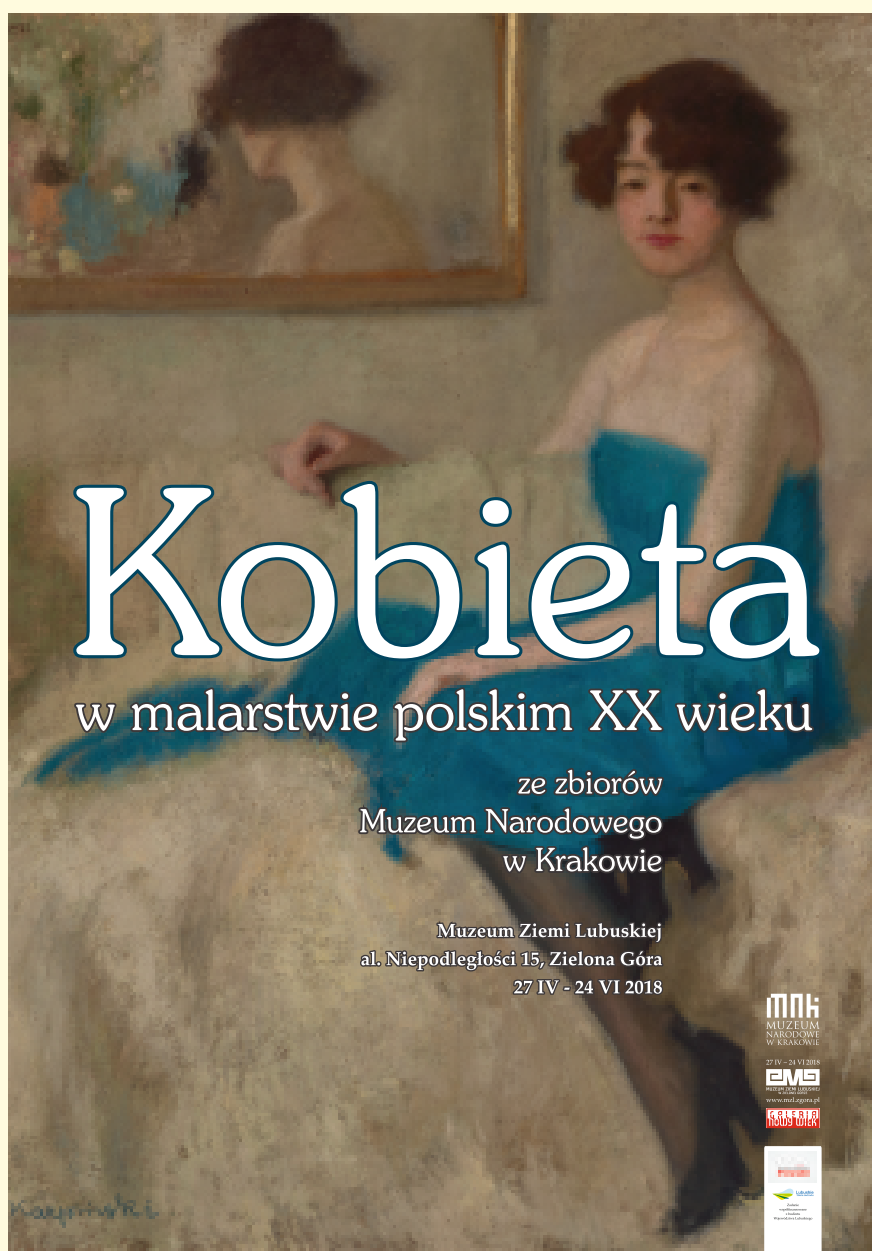
NR 42

ISSN 1506-6193

MARZEC 2019

W numerze:

- G. Wanatko – *Izrael wczoraj i dziś*
- A. Pastuszek – O wystawie Ryszarda Woźniaka *Tak dla nie* (przedruk)
- L. Dzieżyc – *Łowiectwo w Odrodzonej Rzeczypospolitej i na Ziemi Zielonogórskiej*
- I. Myszkiewicz – *Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe w pigułce*
- L. Dzieżyc – *Dla prestiżu i potomnych. Śląskie skrzynki cechowe*
- A. Budzałek – *Kobieta w malarstwie polskim XX w.*
- A. Cincio – *Nie tylko wino*
- A. Błażyńska – *Bajkowo, kapeluszowo, artystycznie... czyli Czeska Noc w Muzeum*
- U. Rogowska – *Warsztaty plastyczne podczas Czeskiej Nocy w MZL*
- A. Polak-Woźniak – *Panie i Panowie trzymajcie kapelusze!*
- A. Błażyńska – *Břetislav Kovařík – Kamyk w bucie*
- J. Duber – *LUG wspiera Muzeum swoim światłem*
- Z. Haczek – *Tomka film o Łagowie*
- A. Błażyńska – *Butenko pinxit*
- A. Cincio – *Bachus nad Odrą*
- B. Grelewicz, A. Polak-Woźniak – *Stare zielonogórskie manuskrypty*
- G. Wanatko – *Warsztaty Technologiczny Senior*
- U. Rogowska – *Ferie zimowe w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Zielona Góra – miasto różnych kultur – kultura żydowska*
- Z. Zalewska – *Zielona Góra jakiej nie znacie*
- I. Korniluk – *Imprezy żydowskie w Muzeum Ziemi Lubuskiej*
- *Mistrzynie witraży* – z Marią Powalisz-Barońską rozmawia Tomasz Kowalski
- A. Cincio – *Nowe oblicze Muzeum Wina*
- M. Gawęda-Szymaniak – *Nowe nabytki Muzeum*
- A. Błażyńska – *Jazz w plenerze*
- G. Wanatko – *Ks. Konrad Herrmann i Eckehardt Gärtner – przyjaciele Muzeum*
- A. Maksymowicz – *Po obu stronach Odry* – wystawa w Poczdamie z udziałem MZL
- G. Wanatko – *Idea rond imienia Zastalu i Polskiej Wełny*
- J. Gernat – *Śląskie spotkania w Haus Schlesien*
- J. Duber – *Skok w przyszłość cd.*
- U. Rogowska – *Z życia Muzeum – I-IX 2018*



Kobieta w malarstwie polskim XX wieku

ze zbiorów
Muzeum Narodowego
w Krakowie

Muzeum Ziemi Lubuskiej
al. Niepodległości 15, Zielona Góra
27 IV – 24 VI 2018

mnk
MUZEUM
NARODOWE
W KRAKOWIE

27 IV – 24 VI 2018
www.muzeum.krakow.pl

KRAKÓW

Logo of the Lubuska Voivodeship and the Zielona Góra Museum.

Plakat wystawy *Kobieta w malarstwie polskim XX w.*
z fragmentem obrazu A. Karpińskiego *Portret żony*, 1921,
opracowanie graficzne Igor Myszkiewicz



SOBOTA
19 MAJA 2018

GODZ. 17.00 - 24.00

WSTĘP WOLNY!

CZESKA NOC

W MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

Program:

- 17:00 – *Krecik rozrabiaka* – happening w wykonaniu Teatru Terminus a Quo
- 17:45 – *Wszystkie chętne Dzieci, dorosłych Panów i Panie zapraszamy do Muzeum na RUMCAJSOWANIE* – warsztaty plastyczne pod kierunkiem Krystyny Betiuk
- 17:45 – *Od Lecha, Czecha, Wandy i Libuszy...* – spotkanie z red. Leszkiem Mazanem
- 18:00 – *Krecik i przyjaciele, czyli bajki z naszego dzieciństwa* – wykład dr Izabeli Korneluk
- 19:00 – Otwarcie wystawy rysunku satyrycznego Břetislava Kovaříka *Kamyk w bucie*
- 19:00 – *Specjały kuchni czeskiej, czyli ulubione dania wojaka Szwejka*
- 19:30 – *Alfons Mucha – czeski poeta secesji* – wykład Jacka Gernata
- 19:30 – *Czeski film, czyli nikt nic nie wie* – konkurs wiedzy o Czechach
- 21:00 – *Bachus nad Wełtawą* – wykład dr. Arkadiusza Cincio
- 21:00 – *Piotr Ufnal: Czechy, nieznanego sąsiad* – spotkanie z dziennikarzem, korespondentem prasy francuskiej w Polsce i Czechach
- 22:30 – Koncert zespołu Terne Cave (Sala Witrazowa)

Wystawy specjalne:

- *Panie i Panowie, trzymajcie kapelusze!/Dámy a Pánové, držte si klobouky!* – wystawa kapeluszy damskich, męskich cylindrów, meloników oraz innych nakryć głowy z kolekcji Muzeum w Nowym Jiczynie.
- *Kobieta w malarstwie polskim XX wieku* – wystawa obrazów ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie.

Patronat Honorowy:



Mecenasi wydarzenia:



Współorganizator:
Towarzystwo Przyjaciół
Muzeum Ziemi Lubuskiej

Współpraca medialna:



Grzegorz Wanatko

IZRAEL W CZORAJ I DZIŚ

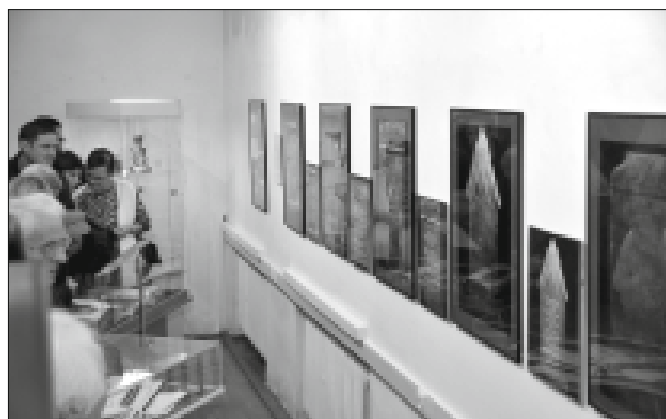
W 2018 roku minęło 70 lat od powstania państwa Izrael. Z tej okazji w Muzeum Ziemi Lubuskiej prezentowana była wystawa pt. *Izrael wczoraj i dziś*. Jej otwarcie nastąpiło w gmachu MZL 19 stycznia. Partnerami przedsięwzięcia, którzy udostępniili zbiory na ekspozycję, byli: Ambasada Izraela w Warszawie, Muzeum Ziemi Lubuskiej oraz Fundacja Judaica.



Uczestnicy wernisażu podczas zwiedzania wystawy

Główną oś wystawy tworzyło kilkanaście plansz prezentujących kolejne dekady funkcjonowania Izraela. By zilustrować zmiany zachodzące w tym państwie na przestrzeni lat, plansze zostały wykonane w szczególnie sposób. Każda składała się z dwóch nałożonych na siebie zdjęć ukazujących to samo miejsce w dwóch okresach. Przeszłość ukazano w tonacji czarno-białej, natomiast teraźniejszość w kolorze. Zastosowanie trójwymiarowej techniki pozwoliło na jednym obrazie pokazać początki państwa żydowskiego i jego współczesność. Izrael ogłosił swoją niepodległość 14 maja 1948 roku na mocy decyzji ONZ. Stało się to przyczyną wybuchu pierwszej wojny izraelsko-arabskiej. Konflikt pomiędzy tymi dwoma

kulturami tli się na Bliskim Wschodzie do dziś. Pierwsze lata Izraela upłynęły na budowaniu struktur państwowych oraz przyjmowaniu Żydów z całego świata, którzy masowo zaczęli się tam osiedlać. W ciągu kilku lat przybyło ok. 3,5 mln ludzi. Kolejne plansze dotyczyły różnych aspektów życia społecznego, które ulegały przemianom w toku rozwoju państwa. Namioty na pustyni, zastąpiły wysokie, przeszklone budynki Tel Awiwu. Dzieci zamiast biegać po polu imitującym boisko, bezpiecznie bawią się na placu zabaw. Podobnie sportowcy, którzy obecnie trenują w przestrzennych halach. Rolnicy, którzy niegdyś trudzili się, aby zagospodarować jałową ziemię, dziś dysponują nowoczesnym parkiem maszyn rolniczych. Na planszach nie zabrakło wyznawców judaizmu modlących się przed Ścianą Płaczu, jak i turystów odwiedzających to miejsce kultu.



Fragment wystawy prezentujący zabytki związane z Zieloną Górą

Wystawę uzupełniły zabytki związane ze społecznością żydowską przedwojennej Zielonej Góry – fragmenty spalonej Tory z zielonogórskiej synagogi, karafki oraz zdjęcia macew wraz z tłumaczeniami tekstów, które na nich się znajdują. Część materiałów pochodziła z prywatnych zbiorów Andrzeja Kirmiela. Wernisaż wzbogacił wykład pt. *Podobieństwa i różnice pomiędzy Polską i Izraelem w roku 2018 – roku 100-lecia odrodzenia Polski i 70-lecia odrodzenia Izraela*, który wygłosił Piotr Stasiak z Fundacji Beit. Dodatkową atrakcją wieczoru był koncert pieśni żydowskich w wykonaniu Aleksandry Idkowskiej.

Tytuł: *Izrael wczoraj i dziś*

Czas trwania: 19 I – 4 III 2018

Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Kurator: dr Izabela Korniluk



Przedruk



Nr 3 | 251 | marzec 2018, s. 22-24

Artur Pastuszek

O wystawie Ryszarda Woźniaka *Tak dla nie*

TAK DLA NIE
Ryszard Woźniak

Galeria Nowy Wiek
Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra, 24.01-24.03.2018
Kurator: Leszek Kania

24 stycznia 2018 r. w Galerii Nowy Wiek Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze otwarto wystawę prac Ryszarda Woźniaka zatytułowaną *Tak dla nie*, na której zostały zaprezentowane prace dotąd ukryte przed okiem odbiorcy. Dwadzieścia obrazów wykonanych w technice olejnej oraz akrylowej, operujących stonowaną kolorystyką, syntetyczną formą i zredukowanym tłem, złożyło się na różnorodność ekspozycji, którą sam autor w zapowiedziach anonsował jako pewną potencjalność - wskazując wątpliwości dotyczące jednorodności zbioru oraz aktualizacji konceptualnego budulca tak istotnego w jego twórczości. Jeśli bowiem obraz jest myślą, to jak potraktować ten zbiór, na który składa się kilkanaście prac reprezentujących cykle, czy też osobne dzieła przedzielone sporymi interwałami czasu? Czy mamy tutaj do czynienia z wypowiedzią? Czy te pojedyncze refleksy składają się w jakiś jednolity koncept? A może jest to jedynie zbiór aforyzmów, myśli rozproszonych, które za sprawą kolejnego autorskiego gestu zostały zebrane? Nie stanowi on przecież retrospektywy, choć prace pochodzą z okresu 1984-2017 i wyznaczają prawie całą dotychczasową artystyczną drogę Ryszarda Woźniaka. Jest to raczej autorski wybór - co więcej - z prac, które w za-

sadzie (z niewiadomych powodów) nie były udostępniane. Jednak konsekwentny dobór specyficznego sposobu narracji ujedynolicił i wprowadził koherencję w obszar przedstawienia. Choć bowiem obrazy te wiążą różnorodne perspektywy intelektualne i estetyczne, a generowana przez wielość elementów selektywność i przypadkowy (czy też raczej - wolicjonalny) charakter autorskiego gestu, zadecydowały o istnieniu tej realizacji gwarantując jej społeczny obieg, to projekt ten niewątpliwie scala to, w jaki sposób autor rozstrzyga szereg kwestii, które należą do porządku rozwoju artystycznego wyznaczonego datami pierwszej i ostatniej z prezentowanych prac. Przewrotnie można by stwierdzić, że integralność zbioru gwarantuje odmienną składową, bowiem ilustruje on nieustanne poszukiwania, stylistyczną heterogeniczność i procesualność.

Już na początku swej drogi twórczej Ryszard Woźniak rozpoznał, że obrazy, podobnie jak słowa - a prawdopodobnie bardziej skutecznie - wchodzą w społeczny obieg i mogą stanowić narzędzie manipulacji. Wtedy, w latach osiemdziesiątych, uwikłanie w kwestie społeczne, czy polityczne wydawało się całkowicie naturalne. Stopniowo także kulturotwórcza moc obrazów została zwielokrotniona poprzez rozwój nowych mediów. W konsekwencji, wraz ze zwrotem ikonizującym, to one zaczęły kształtować naszą wyobraźnię wypierając pismo. Jednak obecnie mają już inny status, nie usurpują sobie metafizycznej rangi, a często bywają oddzielane od artystycznego kontekstu. Najczęściej ekspozycja komunikacyjny (poznawczy), a także estetyczny walor oferując atrakcyjny i efektywny przekaz. Tradycyjne zaś



MYSZON II, 2006, AKRYL NA PŁÓTNIE, 61 X 46, FOT.: R. WOŹNIAK

obrazy zostały technologicznie wzmocnione, co zapewniło im dominację. Obraz, który wyparł słowo, sam jednak musiał zostać tym słowem objaśniony (wsparty) - domaga się wszakże komentarza, narracji. To paradoks stojący u źródła „uwiedzwowienia” sztuki (intelektualizowania praktyk odbiorczych). Autor nie dostrzega jednak w tym miejscu zagrożenia, gdyż obraz - podobnie jak słowo - jest nośnikiem sensu, stąd wszelkie transpozycje w obszarze materialności przekazu mogą służyć jego konstytuowaniu. Jednak to właśnie trafna diagnoza perspektywy takiego „zniewolenia” obrazem, jego dosłownością i oczywistością spowodowała zwrócenie się ku metaforyczności i jej polisemii. W ten sposób porównanie ze słowem obrazy ujęte w sekwencji pozostawiają szeroki margines interpretacji - bowiem od słowa uciekają, ale i słowo jest dla nich niezbędnym kompanem - generują więc różnego rodzaju gry, manipulacje i permutacje. I tutaj, jak myślę, artysta wykazał niewątpliwą czujność - dostrzegł możliwy horyzont takich działań, rozpoznając implikacje, jak i konsekwencje tego procesu. Dlatego wybrał postawę zdystansowaną i niejednokrotnie krytyczną. Uchwycenie wszelkich form estetyzacji, w tym także tych, którym podlegają formy społecznego życia, jest znakiem nowoczesnych czasów. Stąd siła zaprezentowanych realizacji nie wyczerpuje swego potencjału jedynie pośród artystycznych niuansów i estetycznych zachwyków, lecz ujawnia się także na poziomie politycznej kontroli, uwikłania w dyskursy władzy, zwłaszcza w krytycznym do nich odniesieniu. Jeśli nawet ta zdolność jest dostatecznie zakamufLOWANA, aby nie informować nas co do istoty fun-

damentalnego związku (wytwórca/konsument), to i tak stanowi znaczący element społecznej strategii. To przecież za sprawą ekspozycji, neutralizacji i swobodnej cyrkulacji - treści dotychczas niewidoczne stają się częścią społecznego imaginariów. Sztuka odgrywa tutaj zdecydowanie pierwszoplanową rolę - pomimo wszystkich prób uzasadnienia jej kiepskiej przydatności, anachroniczności, czy bezużyteczności.

Czy jednak rzeczywistość, podobnie jak pamięć, można „odświeżyć”? Moglibyśmy przecież jej nadać zgoła odmienny sens. Skoro podobna manipulacja w planie społecznym jest możliwa przy użyciu wcale nie wyrafinowanych środków z rezerwuariu kultury popularnej, to tym bardziej artystyczny koncept powinien umożliwić takie działanie. Z tym, że umowność przyjętych strategii powinna odsłaniać (demaskować) iluzoryczność samej sytuacji. Uschematyzowane przedstawienia powiększają zatem dystans i wzmagają estetyczną satysfakcję zamieniając kolejne doświadczenia w akty rozpoznania, etapy poznawczego procesu, ale i specyficznej gry z odbiorcą, w której Ryszard Woźniak jest ekspertem. To gra zarówno na poziomie formalnym (kompozycja, struktura, barwa, faktura, sposób prezentacji), jak i estetycznym (możliwe aktualizacje formy, kontekstualizacje artystycznych praktyk). Stąd częstokroć intelektualny pierwiastek (zamyśl) zostaje wyeksponowany w taki sposób, że uniemożliwia bezpośrednią denotację przedstawień. Pozostaje konotacja, czasami przesłaniana przez ironiczny tytuł pracy. Możemy oczywiście ulec sugestii wskazówek zawartych w tytule prac, czy odautorskim komentarzu, ale prymarnym językiem, jakiego używa Ryszard Woźniak jest język obrazów.

W pracach pojawiają się zatem pytania o tożsamość (cykle: „Twarze” i Maski), stabilność istnienia (cykl Figury istnienia), modyfikowalność form bytu i ich symbolicznych reprezentacji (cykl Przemiana), czy przenikanie się celowości i funkcjonalności (obraz Witamy). Oprócz tych fundamentalnych problemów autor porusza kwestie doraźnych wyborów - dezawuuje logikę społecznych następstw, modyfikacji wyznaczanych przez progresję politycznych form. Ten wątek jest chyba najbliższy krytycznej energii, jaka kształtowała dzieło Ryszarda Woźniaka w latach osiemdziesiątych. Zaczynał bowiem swoją artystyczną podróż w roku 1981, w atmosferze politycznych przemian i konfrontacji postaw, „bezcześnie” kulturowych transformacji. Stąd jego dzieło zostało (prawdopodobnie na stałe) splecione z sytuacją społeczno-polityczną oraz dynamiką ustrojowych przemian. Właśnie stawianiu takich trudnych pytań, problematyzowaniu, próbom odnalezienia niekonwencjonalnych rozwiązań odpowiadają artystyczne poszukiwania odpowiedniej formuły wyrazu. W prezentowanym zbiorze brakuje może dość znaczącej dla wcześniejszych prac bezkompromisowości, ostrości i kontrowersyjności, choć stale obecna jest postawa zdystansowana, nierzadko ironiczna, poddająca w wątpliwość odkrywane mechanizmy dominacji i manipulacji. Można zaryzykować stwierdzenie, że realizacje te oddziałują zarówno na poziomie softwaru (nie chodzi tu jednak o dostosowanie formy do odbiorczych preferencji, lecz o zmysłowy substrat), jak i hardware - obrazy wyzwalały bowiem nie tylko emocje, ale także postawę krytyczną. Artysta tym samym prowoku-

je do sięgania głębiej, do potencjału refleksyjnego - kiedy już wnikniemy w materię tych obrazów, dostrzeżemy jak indywidualna przestrzeń doświadczenia zawłaszcza multiplikowane przez media wyobrażenia jako ekwiwalenty kulturowych treści, jak je przetwarza i redefiniuje konstytuując nową warstwę sensów.

Przy odpowiednim doborze artystycznych środków - a w działaniach Ryszarda Woźniaka dostrzec można dbałość o każdy element twórczego procesu - i dyscyplinie formalnej takie działanie stanowi niezwykle skuteczną strategię, rodzaj interaktywnej gry z odbiorcą. Oczywiście grą z historią najnowszą jest obraz *Mgła* z 2010 r. będący specyficznym komentarzem kwietniowej katastrofy pod Smoleńskiem. Pośród wielu tropów, poszlak i hipotez, jedynym śladem, znakiem na zamalowanym, srebrnoszarym tle jest odcisk kaczki lądy, podobnie przygodny jak każda tragiczna śmierć. Nietransparentność znaku wskazuje na nieprzejrzystość zarówno samych okoliczności zdarzenia, jak i budowanych wokół niego narracji. Podobnie otwarty na interpretację pozostaje obraz *Tak/Nie* z 2017 r. Choć autor sugeruje kontekst biblijny („Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi”, Mt. 5, 37), to wydaje się, że dotyka on także kwestii retoryki politycznej nowomowy („plusy ujemne”, „za a nawet przeciw” etc.) wydobywając absurdalność specyficznej logiki przekazu ukształtowanej przez media. Właśnie na tym polu twórczość Ryszarda Woźniaka doskonale się znajduje, kiedy zarówno swoją prywatną opowieść, jak i zjawiska społeczne, fakty najnowszej historii, czy narodowe mity czyni przedmiotem krytyczno-ironicznej dekonstrukcji. Przetwarzając, modyfikując i multiplikując zjawiska medialne - dokonując w ten sposób ich ponownej ekspozycji - artysta sprawia, że mogą się one stać przedmiotem krytycznej analizy. Obnażają wtedy swoją iluzoryczność i bylejakość. Inny modus stanowi postępowanie się zredukowanymi fantasmagorycznymi formami, eksponowanie groteskowych kształtów, schematyzacja postaci, czy ogłoczone z tła obrazy - stały się one transparentnymi znakami, których materialny substrat został zniesiony odnosząc

nas bezpośrednio do istnienia. Przy użyciu takich środków autor potrafił twórczo wykorzystać wpisana w osobistą historię różnorodność doświadczeń - lokując się na styku tego, co indywidualne i prywatne oraz tego, co społeczne i ogólne, jego dzieło staje się tym samym nie jedynie sprawozdaniem z wewnętrznych rozterek dotyczących procesu twórczego, czy egzystencjalnej swoistości, ale także odsyła do treści uniwersalnych wpisanych w kulturowy kontekst. Kontekstualność stanowi zatem o integralności tej propozycji - pozorne rozproszenie i przypadkowość pojawienia się wybranych prac (autor wszakże sam sugeruje brak jasnych kryteriów, które decydowałyby o ujawnianiu tych, a nie innych obrazów) wydaje się znosić diachroniczny horyzont, jednak asymilując historyczny i społeczny kontekst - w pracach pojawia się on w cytatach, fragmentach doniesień medialnych, obrazach, czy tytułach - autor wyznacza osadzoną w czasie poznawczą perspektywę. Konceptualizm co prawda ugruntował przekonanie, że aspekt intencjonalny, jaki artysta wnosi w obszar dzieła dotyczy przede wszystkim znaczenia, idei. To także stanowić miało w konsekwencji cel i przedmiot artystycznej kreacji. Jednak trudno wyobrazić sobie tak transparentne pod względem formalnym dzieła, poprzez które przeświecałby zgodny z intencją autora sens, a których materialność nie ograniczałaby takiej wręcz idealnej transmisji znaczeń. Dlatego pozostaje zaakceptować proces kolejnych interpretacji wzbogacających dyskursywny kontekst, który umożliwia nie tylko artystyczną wypowiedź, ale i komunikację artysty z odbiorcą. Tym samym niewątpliwie jest również, że efekt artystycznych praktyk stanowi także wiedza, czy też określony kapitał poznawczy budowany w oparciu o mechanizmy krytycznego dystansu, oporu, czy subwersji. Do zadań sztuki należy bowiem nie dekorowanie świata, a raczej odsłanianie, demaskowanie i ujawnianie jego ukrytych mechanizmów. Sztuka przecieć, jak uzasadniał Jacques Rancière, nie musi kontestować, aby zmienić zastany porządek.

Artur Pastuszek



Fragment wystawy Ryszarda Woźniaka „Tak dla nie. Obrazy nie pokazywane” w Galerii Nowy Wiek w Muzeum Ziemi Lubuskiej

Longin Dzieżyc

Łowiectwo w Odrodzonej Rzeczypospolitej i na Ziemi Zielonogórskiej

Po wielu latach przerwy w zielonogórskim Muzeum została zaprezentowana wystawa poświęcona łowiectwu. Przedsięwzięcie zorganizowano z okazji jubileuszu 100-lecia Odrodzenia Rzeczypospolitej oraz 95-lecia Polskiego Związku Łowieckiego.

Łowiectwo to pojęcie obejmujące szereg zagadnień, począwszy od ochrony środowiska naturalnego, strzelectwa, kynologii, trofeistyki, kultury łowieckiej po problematykę dotyczącą etyki, kolekcjonerstwa i wystawiennictwa.

Zasadniczą część ekspozycji stanowiły zasoby dwóch kolekcjonerów. Region lubuski reprezentował Leszek Szewczyk z Nowej Soli, posiadacz cennych zbiorów bibliofilskich. Natomiast Bogdana Kowalcze z Myślenic pasjonują obiekty stanowiące wyposażenie myśliwskich gabinetów. Jest on także posiadaczem największego w Polsce zespołu medali, odznak i oznak myśliwskich.



Uroczyste otwarcie wystawy, od lewej: Marek Piotr Krzemień, Leszek Szewczyk, Wojciech Grochala, Bolesław Tatarzycki, Andrzej Skibiński, Leszek Kania, Jacek Banaszek, Bogdan Kowalcze

Ziemia Lubuska to obszar o szczególnych w skali kraju walorach przyrodniczych, z lasami i jeziorami tworzącymi najbardziej zielony zakątek naszego kraju. Stąd ekspozycję rozpoczynała prezentacja zielonogórskiej kniei z przedstawieniami zwierząt ukazanych w rzeźbie, malarstwie oraz trofeistyce. W dalszej części znalazły się zbiory bibliofilskie z wydawnictwami dotyczącymi regionu sprzed 1945 roku, XVII- i XVIII-wiecznymi dziełami łowieckimi dedykowanymi królom polskim oraz bogatym zbiorem grafik. Były także przykłady wydawnictw ukazujących opisy polowań i tradycji łowieckich, tak chętnie

przedstawianych w literaturze pięknej przez Mickiewicza, Kicińskiego czy Sienkiewicza. W tej części znalazły się także czasopisma oraz plakaty. Osobno wyeksponowano duży i różnorodny zespół pamiątek dotyczących zielonogórskiej organizacji łowieckiej, którą reprezentowały także sztandary poszczególnych kół, rozmieszczone w całej przestrzeni ekspozycyjnej.

W zasadniczy sposób wystawę wzbogaciły niezwykle interesujące przykłady historycznej broni myśliwskiej. Do bogatych tradycji organizowania łowieckich pokazów odnosiły się plakaty, wydawnictwa książkowe oraz pamiątki polskich oficerów-myśliwych przebywających w niemieckich oflagach podczas II wojny światowej.

W ostatniej części ekspozycji pokazano cenny zbiór rzeźb i obrazów. Był on poświęcony patronom myśliwych z mityczną opiekunką greckich łowców Artemidą, jej rzymską odpowiedniczką Dianą oraz patronką słowiańskich myśliwych Dzięwaną. Obok przedstawień rzeźbiarskich pokazano obrazy ukazujące świętych: Eustachego i Huberta. Te okazałe wizerunki chrześcijańskich opiekunów myśliwych powstały w nietypowej technice z użyciem bursztynu. W tej części znalazły się także eksponaty poświęcone kynologii oraz niezwykle bogaty zespół falerystyki myśliwskiej.

Wystawę w Muzeum Ziemi Lubuskiej zorganizowała Okręgowa Rada Łowiecka Polskiego Związku Łowieckiego w Zielonej Górze. Scenariusz tej największej w kraju ekspozycji łowieckiej w 2018 roku przygotował Marek Piotr Krzemień, inżynier leśnik, fotograf, dziennikarz oraz znawca i pasjonat kultury łowieckiej. Łącznie zaprezentowano ponad 3 tys. obiektów z bardzo wielu dziedzin.

Cennymi akcentami wzbogacającymi i upamiętniającymi przedsięwzięcie był okolicznościowy medal, zegar oraz obszerny katalog poświęcony wystawie.

Tytuł: *95 lat Polskiego Związku Łowieckiego. Łowiectwo w Odrodzonej Rzeczypospolitej i na Ziemi Zielonogórskiej* – ze zbiorów Bogdana Kowalcze oraz Leszka Szewczyka

Czas trwania: 14 II – 29 IV 2018

Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Kuratorzy: Marek Piotr Krzemień, dr Longin Dzieżyc

Igor Myszkievicz

Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe w pigułce

Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe jest fenomenem w skali ogólnopolskiej i być może najbardziej znanym w Kraju eksportowym dobrem kultury Winnego Grodu. 16 marca 2018 roku w Muzeum Ziemi Lubuskiej otwarta została, w ramach Galerii Twórców Galera, wystawa poświęcona zielonogórskim kabareciarzom. Na ekspozycji zaprezentowano szeroki wybór archiwalnych fotografii wykonanych na przestrzeni trwającej kilka dekad historii środowiska. Prezentację uzupełniły obiekty, m.in. statuetki przyznawane podczas różnych festiwali i przeglądów kabaretowych w Zielonej Górze – patisohny, elvisy, pingwinki...

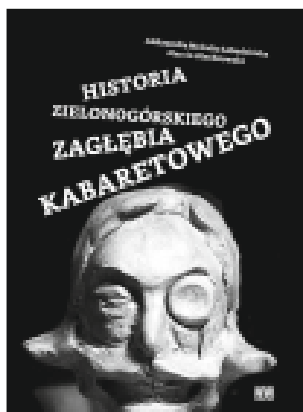
Podczas wernisażu dyrektor Muzeum, Leszek Kania odczytał list gratulacyjny od Elżbiety Anny Polak, Marszałek Województwa Lubuskiego dla zielonogórskich kabareciarzy.

Otwarcie wystawy było wprowadzeniem do głównej atrakcji wieczoru, którą była premiera książki *Historia Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego* autorstwa Aleksandry Mrówki Łobodzińskiej i Marcina Olechnowskiego. Wydawcą publikacji poświęconej pamięci barona Ericha von Patisohna – patrona zielonogórskich kabareciarzy (co prawda baron jest postacią fikcyjną, ale nikomu to nie przeszkadza) – jest Stowarzyszenie Forum Art.

Sami autorzy tak opisują publikację: *Książka jest pierwszą chyba próbą opisanie fenomenu, jakim było i jest Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe, zarysem dziejów jego kilkudziesięcioletniej już historii i przede wszystkim*

opowieścią o ludziach, którzy to wszystko tworzyli. Publikacja ma formę wielowątkowego wywiadu z artystami i animatorami zielonogórskiego środowiska, gdzie nasz komentarz ograniczony został do minimum. Jesteśmy przekonani, że opowieści samych kabareciarzy pochłoną Was w takim samym stopniu, w jakim pochłonęły i nas.

Zielonogórscy kabareciarze byli bohaterami wystawy i książki, ale nie tylko. Jarosław Marek Sobański, artysta od lat obecny na scenie, wystąpił także w roli gospodarza wieczoru.



Od lewej: Jarosław Marek Sobański, Aleksandra Mrówka Łobodzińska, Marcin Olechnowski podczas premiery książki „Historia Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego”

Tytuł: *Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe w pigułce*

Czas trwania: 16 III – 27 V 2018

Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze – Galeria Twórców Galera

Kurator: Igor Myszkievicz



Uczestnicy wernisażu podczas zwiedzania wystawy

Longin Dzieżyc

Dla prestiżu i potomnych. Śląskie skrzynki cechowe



Krzysztof Hnat – prezes Izby Rzemieślniczej i Przedsiębiorczości w Zielonej Górze podczas wernisażu

W kwietniu 2018 roku została zaprezentowana wystawa ukazująca śląskie skrzynki cechowe ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Te cenne i unikatowe przedmioty, powstałe od XVI do początku XX wieku, związane są zarówno z historią meblarstwa, jak i gospodarczymi dziejami regionu. Jak pisze kurator wystawy Małgorzata Korzeł-Kraśna: *Skrzynki cechowe dziś są nie tylko świadectwem dawnej świetności cechów śląskich, ale też zabytkami sztuki stolarskiej najwyższej klasy. Fundowane przez rzemieślników dla własnego prestiżu oraz uświetnienia ich korporacji cechowej, stawały się „śladem” działalności rzemieślników dla ich przyszłych następców.*

Zrzeszenia cechowe, znane już w średniowieczu, reprezentowały interesy i prawa rzemieślników, kształtowały wzajemną pomoc, życie towarzyskie, religijne oraz zapewniały bezpieczeństwo. Działalność cechowa to także bogata sfera obrzędowości, w której ważną rolę pełniły ludy cechowe. W skrzynkach rzemieślnicy przechowywali szczególnie ważne dokumenty: statuty, przywileje, listy, księgi, tłoki pieczętne, ale także insygnia władzy cechowej, czy pieniądze. Spełniały także funkcje symboliczne, ich otwarcie oznaczało rozpoczęcie obrad cechu. Z tych powodów skrzynie otaczano szczególnym szacunkiem, określając mianem skarbów, skarbców lub nazywając matkami. Ten wyjątkowy status sprawiał, że były to zazwyczaj majstersztyki sztuki rzemieślniczej. Powstawały najczęściej z różnych gatunków drewna, poddane obróbce snycerskiej i często zdobione

intarsją czy malaturą. Wyposażano je w metalowe okucia oraz nierzadko w rozbudowane i skomplikowane zamknięcia. Stąd są to dzisiaj zabytki o dużej wartości artystycznej, historycznej i naukowej.

Na wystawie znalazł się szereg cennych obiektów nie tylko ukazujących wysoki poziom artystyczny śląskiego rzemiosła, ale uświadamiających także zakres i tempo cywilizacyjnych przeobrażeń. Prezentowane artefakty nawiązywały do dawno nie istniejących już rodzajów wytwórczości: iglarzy, haftkarzy, kołodziejów, sukienników, postrzygaczy i szykowaczy sukna, kuśnierzy, gorzelników, piwowarów, słodowników, rymarzy, siodlarzy, mieczowników oraz litografów, rytowników czy tapicerów. Do regionalnych tradycji na wystawie nawiązywała skrzynka cechu farbiarzy z Bytomia Odrzańskiego oraz składające się na wyposażenie lady cechowej: dokumenty, tłoki pieczętne czy cynowe talerze pochodzące ze zbiorów zielonogórskiego Muzeum.

Sponsorem wystawy *Dla prestiżu i potomnych. Śląskie skrzynki cechowe* była Izba Rzemieślnicza i Przedsiębiorczości w Zielonej Górze, która wspomogła przedsięwzięcie finansowo ale także udostępniła obiekty związane z dziejami rzemiosła, które dodatkowo wzbogaciły ekspozycję o akcenty regionalne. Uroczyste posiedzenie Izby Rzemieślniczej i Przedsiębiorczości oraz część artystyczna uświetniły ceremonię otwarcia.

Tytuł: *Dla prestiżu i potomnych. Śląskie skrzynki cechowe* –

ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu

Czas trwania: 25 IV – 17 VI 2018

Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Kurator: Małgorzata Korzeł-Kraśna



Dr Longin Dzieżyc podczas oprowadzania po ekspozycji

Anna Budzałek

Kobieta w malarstwie polskim XX wieku

Anna Budzałek – kuratorka wystawy oraz Leszek Kania – dyrektor MZL podczas wernisażu

Zaprezentowane na wystawie prace to zestaw wspaniałych dzieł malarstwa polskiego XX wieku z kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie. Obrazy te często nie są typowymi portretami, lecz swoistym przypatrywaniem się kobietom czy wręcz dyskretnym podglądaniem. Dużo w tym malarstwie czułości, szacunku i należytej powściągliwości, bo często portretowane kobiety to żony i bardzo bliskie artystom osoby. Choć oczywiście tych kobiecych odstón jest tyle, ile kobiet. A same kobiety zmienne są i nieoczywiste. I takie często nieoczywiste są obrazy, które było można oglądać.

Wiek XX rozpoczęła praca *Portret żony* (1900) Stanisława Dębickiego, a zamknęły trzy przedstawienia Rafała Bujnowskiego zatytułowane *Rozmawiają*, *Samolot*, *Idzie z wózkiem*, wszystkie z 2000 roku.

Jak zatem przez ten niezwykły wiek zmieniało się spojrzenie na kobietę? Jak ewoluował jej wizerunek na przestrzeni tego czasu? O tym właśnie próbowała ta wystawa opowiedzieć. Kobietę u początku wieku widzimy zazwyczaj elegancką, wytworną, ale jednak dedykującą swe jestestwo mężczyźnie, jemu podporządkowaną, jak w skądinąd pięknej pracy Stanisława Dębickiego *Doktor Dwernicki z żoną przy fortepianie* z 1902 roku. Ukazano tu wnętrze eleganckiego salonu i wytworną damę grającą na instrumencie, czemu przysłuchuje się jej mąż. To typowa scena salonowa, jakże popularna w tamtym okresie w malarstwie nie tylko polskim. Portretowane wówczas kobiety są piękne, szykowne, jak to się zwykło mówić „niesamowicie kobiece”, na przykład na obrazie Ignacego Pieńkowskiego *Portret żony przy stole* (1907) czy w pracy Alfonsa Karpińskiego *Portret żony* (1921). Obok tych wysublimowanych ujęć pojawia się też inny ich wizerunek, co można zobaczyć na niezwykle przejmującym obrazie, również pochodzącym z samego początku wieku, *Kobiety*

modlące się w kruchcie (1902) Mieczysława Reyznera. Malarz przedstawił bardzo realistyczny widok dwóch modlących się staruszek. Udziela nam się wyciszony i kontemplacyjny nastrój. Pokazana kobieca starość to wyjątkowe studium przemijania i zadumy nad człowieczym losem. Rozczula i wzrusza widok zmarszczek na tych pięknych, pełnych spokoju i zadumy twarzach. Nim doczekamy starości, skierujmy swój wzrok na młodość. Z tego samego czasu pochodzą radosne i mieniące się barwami obrazy, których bohaterkami są młode wiejskie dziewczyny. To prace Wincentego Wodzinowskiego *Dziewczyna przy oknie* z 1903 oraz Sylwesterusa Saskiego *List miłosny*, powstała ok. 1910 roku. Oba dzieła reprezentują nurt ludowy i dokumentują ówczesną fascynację tą kulturą. Młode kobiety są pełne wesołości, przeżywają pewnie swe pierwsze miłosne uniesienia i związane z tym nadzieje i marzenia. Czuć w tych obrazach swoiste podniecenie i szczęście. Witalność i energię.



Mieczysław Reyzner, „Kobiety modlące się w kruchcie”, 1902, olej, płótno

W następnym okresie widać już zmianę, kobiety coraz częściej ukazywane są podczas prozaicznych czynności, niemal banalnych, jak w obrazach Zbigniewa Pronaszki *Żona przy szyciu*, (ok. 1921) czy *Nauka czytania* (1919-1921). Kolejne lata przynoszą nowe odstony wizerunków kobiet, jak choćby piękną pracą pędzla Aleksandra Krawczyka *Portret pani Biesiekierskiej z córką* (ok. 1925) oraz Wiktora Gutowskiego *Portret żony Ksawery* (1929). Lata powojenne z jednej strony pokazują kobiety silne, samodzielne, mocne, czego przykładem jest malarstwo socrealistyczne i hasło „Kobiety na traktory” (!), jednak z kolekcji muzeum krakowskiego można było zobaczyć bardziej kameralne odstony tamtej codzienności, jak na obrazie Józefa Kluzy *Kompozycja* z ok. 1954 roku, przedstawiającym dwie kobiety w mieszkalnym wnętrzu.

Z dużo późniejszego czasu pochodzą prace dokumentujące znojną, banalną codzienność, o której opowiadają obrazy Wiesława Szamborskiego *Pusty fotel* z 1979 czy *Codziennie* z roku 1980. Szczególną uwagę zwraca tu anonimowość postaci, umowność ich twarzy, zupełny brak zindywidualizowania.



Zbigniew Pronaszko, „Nauka czytania. Żona artysty z chłopcem przy stole”, (1919-1921), olej, płótno

Tak dochodzimy do końca wieku XX, który zamyka Rafał Bujnowski trzema pracami przywołanymi na początku tekstu, obrazującymi trywialność rzeczywistości, jej pospolitość. Nie widać tu codziennego trudu i umęczenia, tylko błahe sytuacje, które są nam jakże bliskie i oczywiste, bo to też codzienność, która jest i naszym udziałem.

W tym wszystkim istnieje także kobieta pożądana, kobieta namiętna. Jej nagość. Od zawsze nie tyle sama kobieta w swej istocie była natchnieniem, co jej ciało, nagie ciało. Studia aktu kobiecego były i są ważnym elementem artystycznych badań. Akt kobiecy jest w kanonie i przez wieki stanowił inspirację dla artystów. Na wystawie z kolekcji MNK pojawiły się trzy akty, Ignacego Pieńkowskiego *Fatima* z 1919 roku, *Akt kobiecy* Alfonsa Karpińskiego z lat 20-tych XX wieku oraz Jerzego Nowosielskiego *Strip-tease* z 1967 roku. Trzy jakże różne przedstawienia, pochodzące z różnych okresów, ale charakterystyczne dla swych czasów.

Ta refleksja o kobietach budowana malarską wizją rodzimych twórców stała się przede wszystkim opowieścią o tym, jak przez te 100 lat zmieniał się ogląd kobiet, ich postrzeganie w społeczeństwie, a przez to ich rola w nim. Widzimy je piękne, powabne, młode wchodzące w życie, ale też poważne, zdystansowane, skupione na swych czynnościach, patrzymy jak się starzeją, spoglądamy czasem w ich smutne oczy, ale też czytamy razem z nimi listy miłosne, wzruszamy się bliskością matek i ich córek. Razem z nimi biegniemy ulicami swych miast i wiosek goniąc za sprawami naszej codzienności. Kobiety – źródło niewyczerpanych artystycznych natchnień. Nasza wystawa nie wyczerpała ogromnej różnorodności i wielowątkowości w sposobie pokazywania kobiet. Była ledwie subtelnie zarysowaną sugestią jak piękne są kobiety, w całym bogactwie znaczenia tego słowa.

Tytuł: *Kobieta w malarstwie polskim XX wieku* – ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie

Czas trwania: 27 IV – 24 VI 2018

Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Kuratorzy: Anna Budzałek, Leszek Kania



Fragmety wystawy prezentowanej w Muzeum Ziemi Lubuskiej

Arkadiusz Cincio

Nie tylko wino



Wernisaż wystawy
Od lewej: dr Arkadiusz Cincio i Krzysztof Badach-Rogowski

19 kwietnia 2018 roku odbyło się otwarcie wystawy pt. *Miniaturowe butelki alkoholi polskich ze zbiorów Krzysztofa Badach-Rogowskiego*. Właściciel prezentowanej kolekcji jest człowiekiem wielu pasji. Jako historyk bada dzieje zielonogórskiej służby zdrowia oraz tworzy biografię swojego dziadka, podpułkownika AK Józefa Badach-Rogowskiego. Od wielu lat i z dużym powodzeniem zajmuje się także fotografią. Kolekcjonuje znaczki pocztowe, monety, elementy umundurowania, a przede wszystkim miniaturowe butelki alkoholi. Specjalizuje się w gromadzeniu butelek trunków polskich, których posiada około dwóch tysięcy. Cały zbiór zaś liczy około pięciu tysięcy eksponatów. Najstarsze obiekty z kolekcji zostały wyprodukowane w okresie międzywojennym.

Na wystawie zaprezentowano ponad 300 miniaturowych butelek, z których najstarsze powstały w latach 50. ubiegłego wieku. Osobną grupę stanowiły miniaturki kolekcjonerskie powstałe po 1989 roku w małych prywatnych wytwórniach. Wiele ukazało się jedynie w unikatowych, krótkich seriach lub sprzedawano je wyłącznie na eksport. Uzupełnienie ekspozycji stanowiły także zestawy upominkowe i akcesoria służące

do konsumpcji trunków. Wystawa była prezentowana do 23 sierpnia 2018 r.

Wernisażowi towarzyszył wykład wiceprezesa Zarządu Wyborowa SA i Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Polska Wódka – Andrzeja Szumowskiego pt. *Wódka elementem tradycji, kultury, historii – instrumentem promocji Polski na świecie*. Goście Muzeum poznali dzieje wytwarzania wódki w naszym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem historii wyrobów spirytusowych produkowanych w Zielonej Górze. Andrzej Szumowski przedstawił także koncepcję Muzeum Polskiej Wódki, które zostało otwarte 12 czerwca 2018 roku w zabytkowym budynku Zakładu Rektyfikacji byłej Warszawskiej Wytwórni Wódek „Koneser”.

Tytuł: *Miniaturowe butelki alkoholi polskich ze zbiorów Krzysztofa Badach-Rogowskiego*

Czas trwania: 19 IV – 23 VIII 2018

Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Kurator: dr Arkadiusz Cincio



Wykład Andrzeja Szumowskiego

Alicja Błażyńska

Bajkowo, kapeluszwowo, artystycznie..., czyli Czeska Noc w Muzeum

Jak mgnienie przeminęła jedenasta Noc w Muzeum, tym razem poświęcona kulturze czeskiej. A że sympatii do sąsiadów z południa są w nas całe pokłady, więc i zainteresowanie imprezą było ogromne. Odwiedziło nas blisko dwa tysiące gości, którzy oprócz zwiedzania Muzeum wzięli udział w wielu atrakcjach przygotowanych na ten wieczór i połowę nocy.



Wszystko zaczęło się od tradycyjnego happeningu przed gmachem Muzeum. Jak zawsze w wykonaniu aktorów nowosolskiego teatru Terminus a Quo. Spektakl *Krecik rozrabiaka* zainspirowany został słynną kreskówką, która przez lata cieszyła starszych i młodszych amatorów dobrocinek. Tym razem niesforne stworzonko chciało zostać gwiazdą filmową i próbowało swoich sił w filmie Milosa Formana. W rolę znakomitego reżysera wcielił się Cezary Molenda emanujący jak zawsze nadwyżką energii, którą obdarzał zarówno aktorów, jak i publiczność. Ta ostatnia niekiedy uciekała z piskiem przed harcami aktorów lub odwrotnie. Byli śmiałkowicie próbujący wtopić się w rolę na planie widowiska. A wszystko rozgrywało się w takt żywiołowych szlagierów czeskiej sceny muzycznej oraz niekonwencjonalnych rekwizytów, jak: woda, strzępy papierów czy błoto.



Widzowie jeszcze nie zdążyli oczyścić ubrań z resztek osadów posthappeningowych, a już trzeba było spieszyć na wykład Leszka Mazana – dziennikarza, publicysty, autora wielu znakomitych książek, a przy tym najbardziej znanego w Polsce czechofila i szwejkologa. Próba znalezienia wolnego krzesła dla niektórych zakończyła się sromotną klęską. Chętnych, by posłuchać uroczego gawędziarza o ogromnym poczuciu humoru, były prawdziwe tłumy. W trakcie spotkania L. Mazan przedstawił kalendarium stosunków polsko-czeskich. Uczynił to oczywiście po swojemu – posiłkując się wydarzeniami bardziej lub mniej poważnymi, przy tych ostatnich wywołując gromkie salwy śmiechu.



Happening w wykonaniu Teatru Terminus a Quo



*Spotkanie z Leszkiem Mazanem (z lewej)
pt. „Od Lecha, Czecha, Wandy i Libuszy...”*

W tym samym czasie w Sali Belkowej na I piętrze rozpoczęły się warsztaty artystyczne dla najmłodszych. Tym razem Krystyna Betiuk, zainspirowana przygodami słynnego zbójnika z jicinskiego lasu, postanowiła zmobilizować milusińskich do przygotowania fragmentu jego ubioru i wyglądu. Prowadząca zajęcia artystka witała gości w kompletnym stroju Rumcajsa, a po kilku kwadransach w każdym niemal zakątku Muzeum spotkać można było podobnie przebrane postacie w czerwonych filcowych kapeluszach z imitacją brody i wąsów.



Zwiedzający wystawę „Panie i Panowie trzymajcie kapelusze”

Kapeluszowo było także na wystawie, którą wypożyczono z nowojicinskiego muzeum. Na ekspozycji pokazano zaledwie fragment ogromnej, bo liczącej 5000 obiektów, kolekcji. Zielonogórzanie z zachwytem przyglądali się dekoracyjnemu kapeluszm damskim, szykownym cylindrom i melonikom, czapkom wojskowym czy pochodzącym z różnych stron świata etnicznym nakryciom głowy. Najwięcej radości i pisków dochodziło z kąta zwanego szumnie atelier, gdzie zamontowano lustro i ustawiono duże pudło z kapeluszami. Mało kto przeszedł obojętnie obok tego miejsca, bo zobaczyć siebie choć raz w meloniku czy trójgraniastym kapeluszu – bezcenne.

Miłośnikom satyry Muzeum przygotowało nie lada gratkę – otwarcie wystawy karykatur i rysunków Břetislava Kovaříka, jednego z najbardziej uznanych twórców tego gatunku sztuki. Obecny na wernisażu artysta opowiedział z wdziękiem o swoim satyrycznym posłannictwie. Następnie wykonał dla kilkorga szczęśliwców karykatury, a później wraz z małżonką podziwiali *Kobiety w malarstwie polskim XX wieku*, ekspozycję cieszącą się podczas Nocy niesłabnącym zainteresowaniem. Niektóre osoby oglądały obrazy po raz drugi i trzeci, taka bowiem okazja, by w jednym miejscu zobaczyć przedstawienia malarskie wybitnych polskich artystów tworzących w XX wieku – nieczęsto się zdarza. Dzieła Pronaszk, Nowosielskiego, Bujnowskiego obok Dębickiego, Wojnowskiego czy Karpińskiego – to prawdziwe zderzenie estetyk i postaw twórczych.

Dopełnieniem wrażeń artystycznych przez wielkie „S” był wykład poświęcony Alfonsowi Musze – wybitnemu

malarzowi i ilustratorowi, należącemu do najbardziej rozpoznawalnych reprezentantów secesji. A. Mucha mieszkający całe niemal życie zawodowe poza granicami kraju, zawsze związany był z ukochaną ojczyzną i twierdził, że korzenie jego twórczości tkwią właśnie w sztuce czeskiej. Uważa się go za jednego z czołowych ambasadatorów czeskiej kultury na świecie.

Ale nie samą sztuką żyło muzeum. Wielokrotnie podczas Czeskiej Nocy wracała tematyka bajkowa. Znalazła swoje odzwierciedlenie nie tylko w happeningu czy warsztatach plastycznych, ale również w specjalnym wykładzie oraz konkursie. Pracownicy Muzeum przygotowali dla najmłodszych (starsi słuchali z równym entuzjazmem) prelekcję, podczas której przypomniano czeskie bajki towarzyszące Polakom od pokoleń. Na nowo ożyły słynne postaci Żwirka i Muchomorka, Sąsiadów, Makowej Panienki czy wspomnianych już wcześniej Rumcajsa i Krecika. Nakreślono też sylwetki bohaterów oraz przytoczono informacje o twórcach seriali.



Dr Izabela Korniluk i Grzegorz Wanatko prowadzą konkurs pt. „Czeski film, czyli nikt nic nie wie”

Dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs „Czeski film, czyli nikt nic nie wie”. Wzięto w nim udział wielu znawców tematyki czeskiej. I choć poruszane zagadnienia okazały się nietatwe, to rozgrywka była zacięta i toczyła się na wyrównanym poziomie. Pytania odnosiły się do różnych dziedzin życia, m.in. gospodarki, historii, filmu, sportu, a nawet... polityki. By wygrać główną nagrodę nie wystarczyło być fanem *Szpitala na peryferiach*, trzeba było wykazać się wiedzą dużo, dużo szerszą. Ale też i było o co walczyć. Na finalistów czekały: aparat fotograficzny, power bank oraz vouchery do kultowej restauracji „Hospoda u Szwejka”. Wielbiciele Czechów rywalizowali ze sobą w sali Muzeum Wina, miejscu, gdzie kilka kwadransów później odbył się wykład pt. *Bachus nad Wełtawą*.

Jak się okazało, w kraju słynącym ze spożycia piwa – entuzjastów uprawy winorośli jest zdecydowanie więcej niż u nas. Aż ponad 17 tys. hektarów ziemi Czesi przeznaczili pod uprawę tej rośliny, a wyroby z niej wytwarzane cieszą się uznaniem nie tylko naszych południowych sąsiadów, ale również i wśród Polaków. Dowodem tego był prawdziwy szturm uczestników prelekcji na wina czeskie

i morawskie przygotowane do degustacji. Z kolei ci, którym z racji wieku czy innych okoliczności nie dane było raczyć się alkoholem, mogli popróbować potraw czeskich. Zestawy różnorodnych przekąsek, przygotowane przez uczniów Zespołu Szkół i Placówek Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego w Zielonej Górze, krążyły na tacach po wielu salach. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się: smažený sýr, utopenci czy knedlíky na słono i słodko. Ale już smažené kawałki chleba posypane kolorowymi słodkimi drażetkami (lentilki) budziły lekkie zdziwienie. Pomimo bliskiego sąsiedztwa gusta kulinarne mamy nieco odmienne. I nie tylko.



„Specjały kuchni czeskiej, czyli ulubione dania wojaka Szwajka” przygotowali uczniowie Zespołu Szkół i Placówek Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego w Zielonej Górze

Choć mówimy podobnym językiem, to tak naprawdę ten 10-milionowy kraj za miedzą jest przez nas nadal nieodkryty. Tematem tym zajął się krakowski dziennikarz, były korespondent w Pradze – Piotr Ufnal. W arcyciekawej prelekcji podjął się próby odpowiedzi na pytanie jacy są Czesi i jak naprawdę jest między naszymi narodami. Opowiedział o ich zaletach i wadach. Życiu codziennym i społecznym. O tym wszystkim, co tkwi pod powierzchnią codziennej układności i politycznej poprawności. Dotknął także tematów trudnych – interwencji wojsk polskich w 1968 roku, lekceważącego podejścia naszych rodaków do postawy Czechów w okresie wojny czy zależności sowieckiej. Sala Witrażowa, początkowo pustawa, z wolna zapełniała się zainteresowanymi, którzy już nie opuszczali swoich miejsc wsłuchując się w słowa prelegenta. Po zakończeniu wykładu Piotr Ufnal odpowiadał na liczne pytania.



Spotkanie z Piotrem Ufnalem

Akordem zamykającym jedenastą Noc w Muzeum był koncert wpisujący się w cykl *Jazzujące Muzeum*. Terne Cave uznawany jest za jeden z najstarszych i najślawniejszych romskich zespołów pochodzących z Czech. Bazą ich brzmienia jest co prawda tradycyjna muzyka cygańska pochodząca z Europy centralnej, jednak utwory, które zaprezentowali w zielonogórskim Muzeum, wzbogacały elementy takich stylów jak rock, ska, klezmer, funk czy blues. Takie brzmienie zawsze porywa publiczność i tak się też stało. Tylko najwytrwalsi usiedzieli na krzesłach. Reszta stała i rytmicznie wybijała takt w parkiecie, kołysząc się przy tym i dając upust nagromadzonej energii. Siedmioosobowa formacja porwała publiczność prawdziwym ogniem dźwięków.



Występ zespołu Terne Cave

Tegoroczna Czeska Noc w Muzeum objęta została honorowym patronatem Ambasady Czeskiej w Polsce, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego oraz Miasta Zielona Góra. Jak zawsze ogromny wkład w realizację imprezy wnieśli członkowie Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku wspomagający skąpą kadrę muzealników przy pilnowaniu dzieł sztuki. Trudno też wyobrazić sobie przygotowanie tytułu atrakcji bez życzliwej i hojnej pomocy wielu sponsorów, a także bez spontanicznej obecności zwiedzających. Wszystkim bardzo dziękujemy. Liczymy na Państwa obecność podczas kolejnej Nocy. Pojedziemy nieco bardziej na południe...

Urszula Rogowska

Warsztaty plastyczne podczas Czeskiej Nocy w MZL



Krystyna Betiuk pasuje na Rumcajsa jednego z uczestników warsztatów



Uczestnicy warsztatów podczas pracy

Wśród różnorodnych imprez odbywających się od wielu lat w Muzeum Ziemi Lubuskiej podczas Nocy Muzealnych dużym zainteresowaniem cieszą się warsztaty pod kierunkiem artysty plastyka i pedagoga Krystyny Betiuk. Ich temat połączony jest zawsze z motywem przewodnim kolejnej Nocy. 19 maja 2018 roku podczas Czeskiej Nocy warsztaty pt. *Wszystkie chętne Dzieci, dorosłych Panów i Panie zapraszamy do Muzeum na RUMCAJSOWANIE* związane były z bohaterem jednej ze znanych i chętnie oglądanych również przez dzieci w Polsce bajek czeskich.

Rumcajs to tytułowy bohater cyklu powieści Václava Čtvrťka oraz czechosłowackiego serialu animowanego dla dzieci w reżyserii Ladislava Čapka pod tytułem *Rozbójnik Rumcajs*. Jego graficzny wizerunek stworzył malarz Radek Pilař.

Dorośli uczestnicy warsztatów mieli okazję przypomnieć sobie tego bohatera i jego przygody, a najmłodszy mogli go poznać oglądając z wielkim zaciekawieniem wyświetlane podczas warsztatów bajki.

Spośród wielu interesujących zjawisk w kulturze czeskiej, z pewnością wielkim, wciąż żywym zainteresowaniem cieszą się bajki. Na przygodach bajkowych bohaterów (Krecika, Żwirka i Muchomorka, Sąsiadów, Motyla Emanuela, Makowej Panienci, Rumcajsa, Hanki, Cypiska i innych) wychowały się pokolenia dzieciaków, a i całe rodziny poruszały ich losy. Serdeczni, mili, ciepłi, życzliwi, pomysłowi bajkowi bohaterowie, sprawiali, że nawet najtrudniejsze sytuacje życiowe, stawały się możliwe do rozwiązania. (...) Jedną z najbardziej wyrazistych, wręcz drapieżnych postaci bajkowego świata jest Rumcajs – ale to tylko pozory. Ten rozbójnik – z życiowej konieczności, jest w rzeczywistości miłym, serdecznym, empatycznym człowiekiem, gotowym zawsze spieszyć

z pomocą potrzebującym. Kochający i dbający o własną rodzinę. Nawet jak karze „czyniących zło” to ich nie krzywdzi, ale daje nauczkę. Szlachetny, czuły, dzielny, odważny, pomysłowy – któż nie chciałby być Rumcajsem? Podczas warsztatów w muzeum każdy może nim zostać! Dzieciaki, by miały dobre wzorce do naśladowania, spełniały marzenia i rozwijały fantazję! Dorośli z sentymentem do dawnych, pięknych, dobrych czasów! (...) – napisała Krystyna Betiuk.¹

Specjalnie na warsztaty w zielonogórskiej Novicie zakupiono kilka bel czerwonego i czarnego filcu. W Firmie Cover's Jeans w Nowym Miasteczku wykrojone zostały według opracowanych i przygotowanych przez Krystynę Betiuk wzorów elementy kapelusza z czerwonego filcu i charakterystyczne „rumcajsowe” brody z filcu czarnego. Ze względu na wielkie zainteresowanie i dużą frekwencję warsztaty odbywały się w jednej z największych sal muzealnych. Na długo przed ich rozpoczęciem uczestnicy zajmowali lub rezerwowali sobie miejsce. Na początku prowadząca warsztaty Krystyna Betiuk, która wcieliła się w postać Rumcajsa, objaśniała wszystkim jak należy połączyć ze sobą poszczególne, przygotowane wcześniej elementy, tak aby powstało z nich charakterystyczne „rumcajsowe” nakrycie głowy. W „muzealnym zakładzie kapeluszniczym” dobrze bawili się zarówno dorośli, jak i dzieci.

Tej nocy w Muzeum zaroilo się od Rumcajsów. Na ekspozycjach spotkać można było wielu zwiedzających ubranych w uszyty przez siebie czerwony kapelusz, a uzupełnieniem stylizacji była czarna broda.

¹ Krystyna Betiuk – strona internetowa Muzeum Ziemi Lubuskiej – www.mzl.zgora.pl, Aktualności/2018/05/

Alina Polak-Woźniak

Panie i Panowie, trzymajcie kapelusze!



Wernisaż wystawy

Od lewej: Anna Ďurišová, dr Alina Polak-Woźniak, Radek Polach

Nowy Jiczyn to miasto w południowo-zachodniej części regionu morawsko-śląskiego w Czechach. Słynie z kapelusznictwa, którego tradycje sięgają XVI wieku. W 1799 roku powstała tu, najstarsza w Środkowej Europie, fabryka kapeluszy. Założona przez rodzinę Hückel, znana jako Johann Hückel's Söhne, była samowystarczalnym przedsiębiorstwem, które jako pierwsze w całych ówczesnych Austro-Węgrzech wprowadziło maszynę parową do produkcji kapeluszy. Dzięki fabrykom Antona Peschela i Braci Böhm Nowy Jiczyn stał się centrum produkcji kapeluszniczej. Po wejściu na rynki zagraniczne, po wojnie francusko-pruskiej (1870-1871) firma Hückel stała się głównym producentem kapeluszy na świecie. W 1945 roku tutejsze fabryki znacjonalizowano i połączono. Od 1946 funkcjonują pod nazwą TONAK.

Kolekcja osobliwych nakryć głowy powstała w 1909 roku w Pradze, a jej założycielem był Otakar Hrabě,

redaktor czasopisma „Kloboučnické listy”. W latach 50. XX wieku przekazano ją muzeum kapeluszniczemu firmy TONAK. Kolekcja została po raz pierwszy udostępniona zwiedzającym w 1949 roku. Obecnie stanowi część zbiorów Muzeum Ziemi Nowojiczynskiej i jest prezentowana w salach Žerotínského w zamku, w Nowym Jiczynie na stałej ekspozycji *Nechte na hlavě (Proszę nie zdejmować z głowy)*. Wybrana część imponującej kolekcji Muzeum Nowojiczynskiego od 2014 roku prezentowana jest w formie wystawy objazdowej.

W ramach współpracy pomiędzy Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze a Muzeum w Nowym Jiczynie powstała ekspozycja prezentująca rozwój nakryć głowy od połowy XIX wieku do współczesności. Wśród ok. 100 eksponatów znalazły się dekoracyjne kapelusze damskie, szykowne męskie cylindry i meloniki, wojskowe czapki i hełmy czy ludowe nakrycia głowy.

Na wernisażu 11 maja 2018 roku mnóstwo gości pojawiło się w kapeluszach. Było stylowo, elegancko i wytwornie! Wystawa *Panie i Panowie, trzymajcie kapelusze!* była jednym z wiodących motywów Czeskiej Nocy w Muzeum – 19 maja. Piękne eksponaty cieszyły oczy zwiedzających, wręcz zachwyciły i wywoływały zdumienie różnorodnością form i fasonów. Ogromne zainteresowanie wzbudzało też tymczasowo utworzone atelier, w którym aż furczało od ochów i achów podczas przy mierzania kolejnych „eksponatów”. I zaznaczyć należy, że nie tylko panie ulegały tej modowej zabawie.

Tytuł: *Panie i Panowie, trzymajcie kapelusze!*

Czas trwania: 11 V – 26 VIII 2018

Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Kuratorzy: Radek Polach (Muzeum Nowojiczynskie), dr Alina Polak-Woźniak (Muzeum Ziemi Lubuskiej)



Na wernisaż wielu gości przybyło w kapeluszach

Alicja Błażyńska

Břetislav Kovařík – *Kamyk w bucie*

Otwarcie wystawy, od lewej: Marlena Kovařík, Břetislav Kovařík, Leszek Kania, Alicja Błażyńska

Rysunek satyryczny to rzadki gość w przestrzeniach wystawienniczych zielonogórskiego Muzeum. Znakomitą okazją do prezentacji tej gałęzi sztuki stała się tegoroczna Noc Muzealna poświęcona kulturze czeskiej. Poczucie humoru południowych sąsiadów jest nam, Polakom, szczególnie bliskie. Chętnie śmiejemy się z ich żartów i bardzo tęsknimy za tym lżejszym podejściem do życia. Obdarzeni jesteśmy bowiem naturą nieco mroczną i do pewnych spraw odnosimy się zdecydowanie bardziej na serio.

Do prezentacji swoich dokonań zaproszony został Břetislav Kovařík, artysta uznany, a jednocześnie związany z naszym miastem, choćby przez lokalny konkurs rysunku satyrycznego, w którym chętnie i z sukcesami bierze udział. Warto dodać, że ma również w swoim życiorysie wątek polski. Jego małżonka, Marlena Kovařík, to legnickanka, która porzuciła najważniejsze dla polskiej satyry miasto i zamieszkała z miłością swego życia w Trutnowie.

Na wystawę Břetislava Kovaříka złożyły się prace będące odbiciem swoiście czeskiego postrzegania rzeczywistości. Wśród nich dało się wyróżnić kilka zagadnień tematycznych inspirujących artystę. Pierwsze z nich to świetne karykatury, na których uwiecznił znane postaci świata kultury – Boba Dylana, Woody’ego Allena czy Paula McCartneya. Nie zabrakło też podobizn polityków, których kariera trwa niekiedy krótko, ale efekty ich poczynań bolą społeczeństwo przez długie lata. Wśród wybranych przez twórcę postaci znaleźli się Donald Trump, Beata Szydło czy Victor Orbán.

Pasja sportowa Kovaříka ma swe odzwierciedlenie w rysunkach czarno-białych. Myliłby się jednak ten, kto w oszczędnej barwie widziałby brak niuansów i jednoznaczność. Delikatną kreską uchwycił artysta wiele „dziwnych” zachowań na boisku piłki nożnej, w peletonie kolarskim, na lodowisku czy w pokazach hippicznych. Ostrzem satyry dotknął i sportowców, i działaczy, i wreszcie kibiców marzących o zwycięstwach za wszelką cenę. Tu także dało się zauważyć owo czeskie *spécialités de la maison*, czyli dyscypliny, w których południowi sąsiedzi osiągnęły sukcesy i którymi się pasjonują.

Największe jednak uznanie wzbudzają prace o zacięciu obyczajowym. W tych przedstawieniach Kovařík jest prawdziwym mistrzem. Pociąga techniką, formą i wreszcie zaskakuje puentą. Delikatna kreska piórkiem, wypełniona w kluczowych miejscach subtelną akwarelą, nie jest natrętna.

Ta lekkość sprawia, że bohaterów pojawiających się w rysunkach nie podejrzewamy o złe intencje. I choć ich uroda daleka jest od doskonałości – mają wielkie nosy, kanciaste twarze, a płaszcze, w które są odziani, ledwie zapinają się na zaokrąglonych figurach – budzą sympatię i zaciekawiają. Jakież jest więc zaskoczenie widza, gdy dociera do niego kontekst ilustracji obnażający pozornie tylko życzliwe nastawienie do świata, brak wyobraźni, łakomstwo czy zwyczajne uleganie słabościom. Kovařík nie strzela jednak z ostrej amunicji, nawet gdy dotyka spraw poważnych, umie to robić bez tzw. spiny. Piętnuje wady, ale zawsze zostawia przestrzeń na drobne usprawiedliwienie. Jak choćby z narodowym trunkiem Czechów, czyli piwem, będącym dla jego bohaterów całym światem, bo i kolumną na Akropolu, i świątkiem w przydrożnej kapliczce czy wskazówkami odmierzającymi życie.

Wernisaż z udziałem artysty skupił wielu entuzjastów satyry. Gdy po jego zakończeniu B. Kovařík zaproponował kilku chętnym wykonanie karykatur, podniósł się las rąk. Pięć pierwszych osób zasiadło na kanapce i zapozowało oddając swe oblicza pod deformującą kreskę Mistrza. Efekty były zaskakujące.

Tytuł: Břetislav Kovařík – *Kamyk w bucie*

Czas trwania: 19 V – 30 IX 2018

Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Kuratorki: Marlena Kovařík, Alicja Błażyńska

Břetislav Kovařík (ur. 26 lutego 1950 w Pardubicach) – czeski artysta satyryczny, rysownik, karykaturzysta, malarz, laureat wielu konkursów rysunku satyrycznego krajowych i międzynarodowych, w tym również tych z lubuskim rodowodem (Kozuchów 2005, Zielona Góra 2008 – nagroda specjalna, Zielona Góra 2009 – Grand Prix, Zielona Góra 2012 – I nagroda, Zielona Góra 2017 – I nagroda).

Pierwszy rysunek opublikował w 1977 roku w dzienniku „Rovnost” (Brno). Współpracował z wieloma czechosłowackimi (potem czeskimi) periodykami oraz zagranicznymi agencjami. Swoje umiejętności wykorzystuje również w reklamie, kooperując

z prywatnymi firmami i organizacjami pozarządowymi. Stale współpracuje z czeskimi dziennikami: „Sport” i „E15”. Od 1996 roku jest współorganizatorem biennale międzynarodowego konkursu satyrycznego *Humorest* w Hradec Králové. Od 1999 do 2014 roku był przewodniczącym Czeskiej Unii Karykaturzystów. Mieszka i pracuje w Trutnowie.



Břetislav Kovařík podczas rysowania karykatur



Uczestniczka wernisażu ze swoją karykaturą

Jerzy Duber

LUG wspiera Muzeum swoim światłem

Oczywistym warunkiem właściwej i efektownej prezentacji wystaw jest światło. Dzięki niemu można uzyskać wspaniałe efekty, „wydobywając” pożądane szczegóły, za sprawą których dzieło zyskuje często nowe oblicze. Do niedawna w naszym Muzeum korzystaliśmy raczej z przypadkowych źródeł światła, nie mając możliwości właściwego ich doboru i zakupu przede wszystkim ze względu na ograniczone możliwości finansowe.

Podczas zwiedzania, wiosną 2017 roku, głośnej i znakomitej wystawy obrazów Jacka Malczewskiego, nasze braki i niedoskonałości w tej dziedzinie zauważył Ryszard Wtorkowski, właściciel i prezes zarządu firmy LUG SA z Zielonej Góry, znawca i miłośnik sztuki. Prezes zaproponował współpracę deklarując wyposażenie Galerii Nowy Wiek oraz innych sal ekspozycyjnych, na swój koszt, w oświetlenie produkowane przez firmę LUG, które będzie można właściwie i precyzyjnie dobrać i dopasować do aktualnych potrzeb ekspozycyjnych.

W ostatnich latach nastąpił ogromny postęp techniczny w tej dziedzinie. Dziś produkuje się oświetlenie oszczędne a jednocześnie bardzo różnorodne, gwarantujące możliwość precyzyjnego doboru w zależności od potrzeb i warunków ekspozycyjnych. Firma LUG SA jest liderem w tym zakresie nie tylko na rynku polskim. Produkuje bardzo nowoczesne energooszczędne źródła światła.

Po konkretnych uzgodnieniach na najwyższym szczeblu pomiędzy prezesem Ryszardem Wtorkowskim i dyrektorem Leszkiem Kanią ustalono, że w zamian za wyposażenie sal ekspozycyjnych w nowe reflektory, Muzeum udostępni widokówki starej Zielonej Góry i przeprowadzi na swoim terenie działania marketingowe oraz reklamowe na rzecz firmy LUG SA, co choć w niewielkim stopniu pozwoli podziękować za ten wspaniały dar.

Wiosną 2018 roku podjęto konkretne działania. Ewa Kaszuba-Nawrocka z firmy LUG SA szczegółowo zaprezentowała w Muzeum produkty firmy porównując różne barwy światła, skupienie wiązki, intensywność. Podczas pokazu dokonano wyboru najbardziej przydatnych w naszym Muzeum źródeł światła.

Otrzymaliśmy łącznie 26 metrów szynoprzewodów oraz 40 reflektorów dających światło ciepłe, zimne i neutralne. Nowe oświetlenie funkcjonuje od początku września 2018 roku. Zysaliśmy nowoczesne, profesjonalne światło, które wniosło nową jakość w prezentacji wystaw.

Mamy nadzieję, że ta współpraca będzie przynosić dalsze efekty. Jesteśmy bardzo wdzięczni i dziękujemy Prezesowi panu Ryszardowi Wtorkowskiemu i Firmie LUG SA.

Zdzisław Haczek
„Gazeta Lubuska”

Tomka film o Łagowie



Tomasz Gawalkiewicz podczas wernisażu w MZL

Mury zamku joannitów, pomost nad jeziorem jednym czy drugim, brama jedna czy druga, amfiteatr... Jakby Tomasz Gawalkiewicz nie przymierzył, i tak w kadrze zawsze miał przez te wszystkie lata fragmenty tej samej scenografii. Bo też film „kręcił” w Łagowie pod tym samym tytułem – *Lubuskie Lato Filmowe*.

Film... A gatunek? Powiedzmy, że... telenowelę. Wielopokoleniową. Przy grubo ciosanym stole w zamkowej kawiarni Jerzy Stuhr. Przyjechał z *Wodzirejem*. Obok Krzysztof Kieślowski. Przyjechał z *Blizną*. Oba filmy dostaną ex aequo Złote Grono. A ten kilkuletni blondynek? To Maciuś Stuhr. Za kilka lat zagra w *Dekalogu*, który zobaczy cały świat.

Kolejny odcinek serialu „wyczytany” z wystawy Tomka? Barbara Brylska. Na zdjęciach jeszcze bez córeczki, z którą do Łagowa też przyjeżdżała. Kiedy córka dorosnie, pozna syna innej aktorki – Małgorzaty Braunek i reżysera Andrzeja Żuławskiego. Niestety, córka Barbary Brylskiej nie zdąży pójść w ślady mamy. Zginie w wypadku. A jej chłopak? Xawery Żuławski zostanie reżyserem. Po latach wystartuje w łagowskim konkursie z *Wojną polsko-ruską*. I będzie kursował po Łagowie z wózkiem. A w nim – dwumiesięczna Jagna, obok – kilkuletni Kaj i żona – Maria, aktorka, która w *Wojnie...*, jako Angela, wymiotuje czarnymi kamieniami...

I aktorsko-reżyserskie małżeństwo Kolskich. Z córką, która...

A Borys Szybczyk i Lesław Żurek przywieżą do Łagowa wspomnienia. Przyjeżdżali tu jako dzieci. Pierwszy uczył się konnej jazdy, drugi – nurkowania.

Zmiana gatunku? Może dramat polityczny. To jedno z kultowych zdjęć Tomasza. Andrzej Wajda osobiście przywiózł *Człowieka z żelaza*. Pudełka z celuloidem wartym Złotej Palmy odbiera Włodzimierz Piwowarczyk – jeden z ojców-założycieli Lubuskiego Lata Filmowego. Oj, amfiteatr wieczorem nie pomieści tłumu widzów. Taką moc będzie miał po latach już tylko Bogusław Linda. Ale już po *Psach*.

A może teraz trochę komedii? Daniel Olbrychski skacze z zamkowego muru (kolejny kultowy kadr w łagowskim „filmie” Tomka). Dla wysportowanego młodziana to pestka. Dziś wyczyn transmitowałoby kilka stacji, a Facebook by się zagotował... I Waclaw Kowalski „ogrywa” zagubienie nad Tomkowym fotograficznym warsztatem. Po latach Sylwester Chęciński po raz kolejny na pytanie, dlaczego nie wraca do *Samych swoich*, odpowie w Łagowie: – A gdzież ja takich aktorów znajdę?

A może by tak film historyczny? Tu nie o zabytkowe mury chodzi. A o Świteż. Z poczciwymi terkoczącymi projektorami. Z załogą, która obok nich mieszkała. Z przebiegającym dachem. Wilgocią. Napierającą na świątynię X Muzy skarpą. I o łezkę po kinie Świteż chodzi...

Jakiego gatunku do Tomkowego „filmu” nie przyłożyć, jedno z tych zdjęć (czasem pomostowo-plażowych przebież) pasuje zawsze. Sympatia i zaufanie po obu stronach obiektywu. Porozumienie. Bez względu na to, czy w aparacie światłoczuła błona, czy karta pamięci 16 giga. Bo też jest Tomasz Gawalkiewicz, dokumentujący od dziesięcioleci Lubuskie Lato Filmowe, jedną z ikon tego festiwalu.

Tekst z katalogu wystawy T. Gawalkiewicza w MZL.

Tytuł: *Tomasz Gawalkiewicz. 50 lat pracy dziennikarskiej. Lubuskie Lato Filmowe*

Czas trwania: 27 VI – 12 VIII 2018

Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Kurator: Leszek Kania

Tomasz Gawalkiewicz urodzony 7 sierpnia 1944 r. w Warszawie. Po upadku Powstania Warszawskiego umieszczony wraz z rodziną w obozie, w Pruszkowie. Stamtąd rodzina Gawalkiewiczów została przewieziona do obozu pracy w Neussedin, na terytorium III Rzeszy Niemieckiej. Matka Krystyna na skutek ciężkiej pracy i głodu zmarła w obozie, który Tomasz, wraz z ojcem Michałem, opuścili 11 maja 1945 r., udając się w podróż powrotną do Warszawy. Po ukończeniu szkoły podstawowej, uczył się w technikum mechanicznym, następnie zaś fototechnicznym, ostatecznie kończąc edukację w liceum ogólnokształcącym. Pracę zawodową rozpoczął w Państwowych Zakładach Teletransmisyjnych, jeszcze w czasie nauki, na stanowisku fotografa-laboranta. Egzamin maturalny złożył w 1967 r. Od stycznia 1968 r. zamieszkały w Zielonej Górze, gdzie podjął się pracy korespondenta Centralnej Agencji Fotograficznej w Warszawie. Stale współpracował z „Gazetą Lubuską”, której etatowym fotoreporterem został w 1992 r. Od 2008 r. na emeryturze. Obecnie prowadzi prywatną działalność ukierunkowaną na współpracę z dziennikami i agencjami fotograficznymi. Wieloletni członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, obecnie pełniący funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu

Oddziału. Działacz Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Lubuskiego, laureat Lubuskiej Nagrody Kulturalnej II stopnia, Nagrody Kulturalnej Miasta Zielona Góra.

Za swoją pracę twórczą zdobył wiele nagród na konkursach krajowych i zagranicznych. Jest autorem kilku wystaw indywidualnych, brał też udział w wielu znaczących projektach zbiorowych, jego prace publikowane są w albumach, książkach, katalogach, folderach i wydawnictwach reklamowych, a ponadto w przewodnikach turystycznych i w kalendarzach.

Alicja Błażyńska

Butenko pinxit

Od czterech lat w zielonogórskim Muzeum w okresie wakacyjnym prezentowane są wystawy w ramach cyklu *Spotkanie z Mistrzem*. W poprzednich odsłonach miłośnicy rysunku i myślenia esencjonalnego mogli oglądać prace Zbigniewa Jujki, Papcia Chmiela (Henryka Chmielewskiego) oraz Jacka Frąckiewicza. W 2018 roku, dzięki staraniom Towarzystwa Miłośników Zielonej Góry WINNICA, bohaterem letniego wydarzenia był Bohdan Butenko – niekwestionowana legenda polskiej ilustracji, autor komiksowych postaci Gapiszona, Kwapiszona, Gucia i Cezara czy uroczej panny Kreseczki oraz pana Motorka, a także scenograf i plakacista.

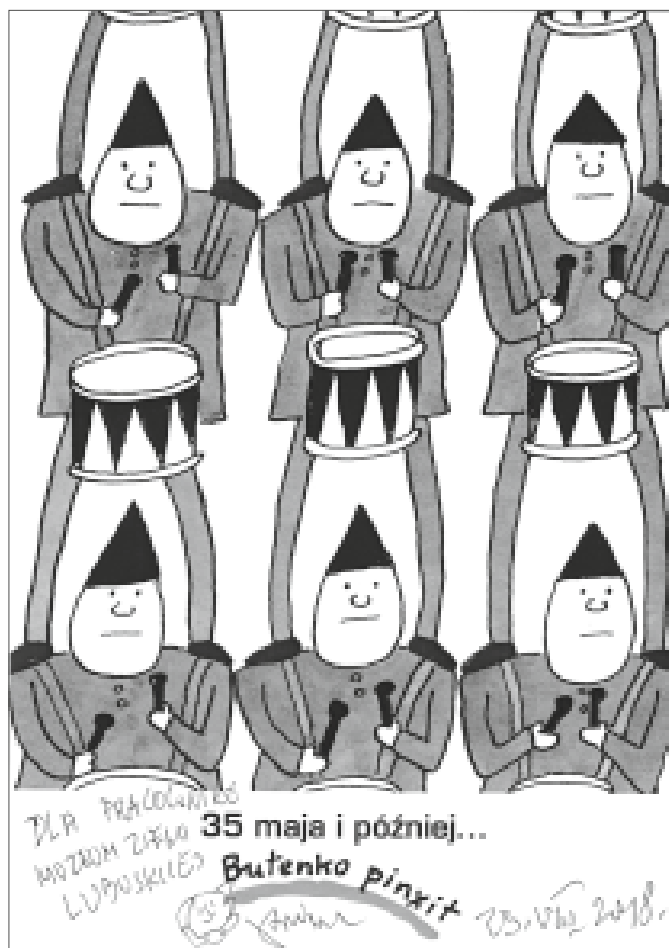


foto: T. Pastyrzyk

Bohdan Butenko i Ewa Gruda podczas wernisażu w MZL

Na wystawie zaprezentowany został większy fragment zbioru zatytułowanego *35 maja i później...* Butenko pinxit, przygotowanego przez Ewę Grudę z Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie, pokazywanego wcześniej w wielu miastach w Polsce i za granicą. Autorka prezentacji postawiła sobie dwa główne cele – ukazanie bogactwa dokonań twórczych Bohdana Butenki oraz ich powiązanie z wypowiedziami własnymi Artysty o sztuce, zarejestrowanymi podczas bezpośrednich rozmów. Dodatkowo ekspozycja została skonstruowana tak, by przybliżyć wszystkie niemal formy twórczości plastycznej Bohdana Butenki. Znalazły się na niej ilustracje z wiodącymi bohaterami, plakaty, pocztówki czy komiksy. Nie udało się co prawda pokazać scenografii, ale w zamian uczestnicy wernisażu mogli zakupić najnowsze publikacje Mistrza i uzyskać jego autograf.

Bohdan Butenko gościł w Zielonej Górze 22 i 23 sierpnia 2018. Na dwudniowy pobyt złożyły się udział w wernisażu oraz warsztaty dla seniorów i dla dzieci. Otwarcie wystawy stało się okazją do spotkania nie tylko z pracami Mistrza, ale również i do uczestnictwa



w pogłębionej z nim rozmowie, którą moderowała Ewa Gruda. Do Muzeum przybyły rzesze miłośników talentu B. Butenki: osoby dorosłe, młodzież i dzieci. Wielu z nich przyniosło książki, znajdujące się w rodzinnych bibliotekach od dwóch, a nawet trzech pokoleń. Publikacje stworzone kilka dekad temu i współcześnie. Niektóre porysowane kredkami przez właścicieli czy ich potomków, prawie rozlatujące się. Inne z kolei nieskazitelnie

zachowane, a tylko pożółkły papier i stan poligrafii wskazywały na odległe lata ich produkcji. Ci, którzy nie zachowali dawnych egzemplarzy, mieli okazję do zakupu nowo wydanych książek. Zarówno jedne, jak i drugie artysta podpisywał z cierpliwością i sympatią dla swoich czytelników. Następnego dnia w przestrzeniach sali, gdzie prezentowana była wystawa, odbyły się warsztaty integracyjne dla najmłodszych oraz dla starszych o kilka dekad entuzjastów książek Butenki. Rozpoczęła je krótka rozmowa z artystą, po czym uczestnicy spotkania realizowali różne zadania uwalniające inwencję twórczą. Co ciekawe, zarówno w przypadku najmłodszych, jak i starszych zadania postawione przed nimi przez Bohdana

Butenkę i Ewę Grudę pozwoliły uczestnikom przekraczać wyobrażenia o swoich talentach.

Przygotowana wystawa realizowana była z cyklu *Spotkanie z Mistrzem* w ramach Lata Muz Wszelakich. Pomysłodawcą i współorganizatorem wydarzenia było Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry WINNICA.

Tytuł: *35 maja i później... Butenko pinxit*

Czas trwania: 22 VIII – 14 X 2018

Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Kurator wystawy: Ewa Gruda

Kurator cyklu *Spotkanie z Mistrzem*: Alicja Błazyńska



fot. T. Pastyrczyk



fot. T. Pastyrczyk



fot. T. Pastyrczyk

Uczestnicy warsztatów plastycznych

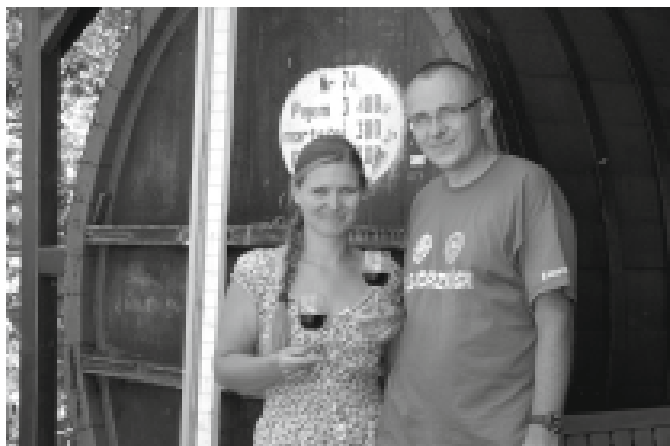
Bohdan Butenko – urodził się 8 lutego 1931 roku w Bydgoszczy. W 1955 ukończył Akademię Sztuk Plastycznych w Warszawie. Tuż po dyplomie w pracowni Jana Marcina Szancera został redaktorem artystycznym wydawnictwa Nasza Księgarnia. Tu powstały najświetniejsze zilustrowane przez niego książki: *Pan Maluśkiewicz i wieloryb* Juliana Tuwima oraz *35 maja* Ericha Kästnera. Od tego czasu pojawiło się na rynku polskim oraz zagranicznym około 250 tytułów opatrzonej często magiczną sygnaturą *Butenko pinxit* – to łańskie wyrażenie oznacza *namalował*. Oprócz ilustrowania i projektowania książek artysta zajmuje się również plakatem, opracowaniem typograficznym tekstów popularnonaukowych, scenografią teatralną i telewizyjną, tworzy ilustracje i layouty do czasopism czy programów teatralnych, a także projekty do filmów animowanych. Popularne są jego pocztówki, znaczki pocztowe, mniej znane – akwarelowe pejzaże. Jest twórcą komiksowych postaci – Gapiszona i Kwapiszona (teksty własne), Gucia i Cezara, panny Kreseczki i pana Motorka. Dla dorosłych zilustrował prozę Bohumila Hrabala, poezje Adama Asnyka, Tadeusza Kubiaka i wiele innych publikacji, w tym... książkę telefoniczną. Jako scenograf ma na swoim koncie m.in. oprawę plastyczną Kabaretu Starszych Panów czy Kabaretu Moralnego Niepokoju. Stworzył plakaty do wielu znanych filmów.

Bohdan Butenko jest laureatem wielu nagród i wyróżnień, m.in. w 2012 roku otrzymał tytuł Kawalera Orderu Uśmiechu przyznany przez najmłodszych.

Arkadiusz Cincio

Bachus nad Odrą

W 2015 roku zainaugurowany został cykl wystaw „Winnice Lubuskie. Wczoraj i dziś”, którego celem jest ukazanie poszczególnych plantacji winorośli w naszym regionie. Każda z nich stanowi osobną opowieść, na którą składają się: warunki geograficzne i klimatyczne, architektura, uprawiane odmiany, metody wytwarzania wina. Zamierzeniem cyklu jest także przybliżenie sylwetek właścicieli winnic, ich pasji oraz zainteresowań.



Kinga i Robert Koziarscy – właściciele Winnicy Kinga

5 września 2018 roku odbyło się uroczyste otwarcie czwartej wystawy z tego cyklu zatytułowanej *Bachus nad Odrą. Winnica Kinga w Starej Wsi*. Położona w Starej Wsi koło Nowej Soli Winnica Kinga jest wielopokoleniowym gospodarstwem, które zostało założone w 1985 roku przez Halinę i Wojciecha Kowalewskich. O polskim winie wówczas jeszcze nikt poważnie nie myślał. Początkowo państwo Kowalewscy uprawiali jeden szczep winnej latorośli – skarb Panonii. Jest to odmiana deserowa, wielkoowocowa, o bardzo smacznych żółtych owocach, która bardzo wcześnie dojrzewa. Winiarze ze Starej Wsi chcieli zmierzyć się z uprawą na większą skalę, dlatego wybór szczepu był sprawą oczywistą. Problemem był jednak brak osób, które mogłyby udzielić rad dotyczących kultury i ochrony winorośli. Winogrona deserowe są uprawiane w tunelach foliowych. Właściciele winnicy zdecydowali się na tę formę z kilku względów. Krzewy są osłonięte przed wiatrem, deszczem i szkodnikami, co zapobiega uszkodzeniom gron. Decydującym argumentem jest jednak przyspieszenie dojrzewania owoców. Działalność winnicy została drastycznie przerwana latem 1997 roku. Przez Polskę przetoczyła się wówczas katastrofalna powódź, która niestety nie oszczędziła także Starej Wsi. Gdy woda opadła, właściciele odnaleźli jeden żywy krzew. Odradzająca się roślina stała się znakiem dla rodziny. Podjęta została decyzja o kontynuacji uprawy. Wczesną wiosną 1998 roku Wojciech Kowalewski pojechał do Instytutu Winorośli w Kiszyniowie, skąd sprowadził sadzonki nowych interesujących odmian deserowych i moszczowych. Obecnie plantacja prowadzona jest przez drugie pokolenie winiarzy: Kingę i Roberta Koziarskich.

Wystawa dzięki użyciu plansz tekstowo-graficznych ukazuje cały przekrój działalności winnicy Kinga. Rośnie tam około 100 odmian winorośli, co jest związane z prowadzeniem szkółki, jak i chęcią przetestowania różnych szczepów w polskich warunkach klimatycznych. Mimo że właściciele wypróbowali szereg odmian z różnych stron Europy i świata, to w dalszym ciągu dominujące są szczepy pochodzenia mołdawskiego. Wyróżnikiem Winnicy Kinga są przetwory kulinarne, do produkcji których używane są wino, winogrona i liście winorośli. Na wystawie zostały wyeksponowane takie kulinarne dzieła, jak: śliwki w winie, kiszone liście winogron, konfitury z winogron czy octy winne. Winnica Kinga oferuje m.in.: zwiedzanie winnicy, degustacje, sprzedaż wina, miodu i produktów kulinarnych z winogron. Właściciele gospodarstwa współpracują także z innymi podmiotami prowadzącymi w okolicy działalność agroturystyczną. Wizyta na winnicy może być powiązana na przykład z turystyką konną lub z rejsem po Odrze, co znacząco wpływa na podniesienie atrakcyjności pobytu.

Początki uprawy winorośli przerobowych na Winnicy Kinga sięgają 2004 roku. Winnicą moszczową od samego początku zajmują się Kinga i Robert Koziarscy. Plantacja powstawała latami, tak aby wybrać najlepsze odmiany. Obecnie uprawiane są tam m.in.: aurora, seyval blanc, bianka, pinot blanc, pinot gris, johanniter, regent, rondo, marechal foch, zweigelt, cabernet cortis. Trunki pochodzące z winnicy Kinga są wytwarzane metodą tradycyjną. Dominują lekkie wina wytrawne. Istotną gałąź produkcji stanowią kupaże. Dzięki staraniom Kingi i Roberta Koziarskich lubuskie wino gronowe 17 lutego 2006 roku zostało wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Winnica została nagrodzona przez Marszałka Województwa Lubuskiego za sukcesy gospodarcze i promocję województwa lubuskiego. Wina wytwarzane w Starej Wsi były wielokrotnie nagradzane na konkursach i konwentach winiarskich. Na wystawie zaprezentowano zarówno najnowsze wina, jak i trunki z początkowego okresu istnienia winnicy.

Wernisażowi towarzyszył krótki wykład poświęcony historii winnicy oraz degustacja produktów przez nią oferowanych. Realizacja wystawy była współfinansowana ze środków Zarządu Województwa Lubuskiego.

Tytuł: *Bachus nad Odrą. Winnica Kinga w Starej Wsi*

Czas trwania: 5 IX 2018 – 3 II 2019

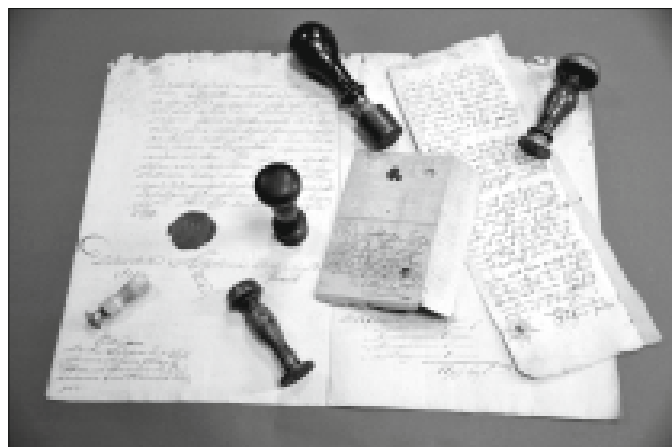
Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Kurator: dr Arkadiusz Cincio

Beata Grelewicz
Alina Polak-Woźniak

Stare zielonogórskie manuskrypty

Z okazji Dni Zielonej Góry Winobranie 2018 Muzeum Ziemi Lubuskiej we współpracy z Archiwum Państwowym w Zielonej Górze oraz Zielonogórskim Ośrodkiem Kultury zorganizowało unikatową wystawę, na której znalazło się 20 manuskryptów z okresu 1382-1799 oraz plan Winnego Grodu wykonany w 1784 roku przez Donatusa Büttnera. Dokumenty te pochodzą ze zbiorów Archiwum Państwowego w Zielonej Górze i Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze oraz z kolekcji prywatnych. Są to niezwykle cenne materiały, na ogół przechowywane w magazynach i w oryginale udostępniane wąskiemu gronu użytkowników. Ponadto większość z nich zwiedzający mieli okazję zobaczyć pierwszy raz, bowiem do 2017 roku wchodziły one w skład zasobu Archiwum Państwowego we Wrocławiu, gdzie zostały złożone przed II wojną światową jako depozyt ówczesnego miasta Grünberg.



Eksponaty prezentowane na wystawie

Najstarszy manuskrypt zaprezentowany na ekspozycji wystawiony został w Grünbergu w dniu świętej Scholastyki (10 lutego) 1382 roku przez Hansa Seelstranga i dotyczy zapisu funkcji sołtysa w Wilkanowie oraz związanych z tym dochodów na rzecz Paula Schultisa i jego rodziny. Z roku 1799 pochodzi dokument wystawiony 28 października przez grunberski sąd miejski dla postrzygacza sukna Johanna Franza Effnera, który został kuratorem młodego Carla Heinricha Krügera. To pouczenie i zobowiązanie do jak najlepszego wychowywania Carla. Wśród wystawców eksponowanych rękopisów na pierwsze miejsce wysuwają się władcy z dynastii Habsburgów, reprezentowanej przez Rudolfa II, Macieja, Leopolda I i Karola IV, tytułujący się cesarzami rzymskimi, królami Niemiec, Czech, Węgier, Dalmacji, Chorwacji, arcyksiążętami Austrii, księcami Luksemburga i Śląska, margrabiami Łużyc. Powstałe w ich kancelariach dokumenty przybrały

postać okazałych rozmiarowo pergaminów, spisywanych w języku niemieckim z własnoręcznymi oryginalnymi podpisami cesarzy. Wystawiane były w Wiedniu, czasem w Pradze. Ich atrakcyjność podnoszą wspaniałe pieczęcie, odbite w czerwonym wosku, dla ochrony zamknięte w drewnianych kapsułach i połączone z aktem przy pomocy splecionych sznurów w kolorze żółto-czarnym. „Perełką” na wystawie był również dokument króla polskiego Władysława IV z dynastii Wazów, wystawiony w Warszawie 16 maja 1641 roku. Król znosi w nim wszelkie przepisy utrudniające handel między Zieloną Górą a ziemiami polskimi. Ciekawostką jest to, iż został on sporządzony w języku polskim, gdyż zwykle językiem oficjalnych aktów opuszczających kancelarię królewską była łacina. Pod tekstem widnieje własnoręczny podpis króla w brzmieniu łacińskim, czyli *Wladislaus Rex*. Do dokumentu przywieszono pieczęć królewską z czerwonego wosku, zamkniętą w zdobionym metalowym pudełku. Na uwagę zasługuje także wizerunek orła w koronie wpisane w pierwszą literę imienia króla oraz złote zdobienia intylucacji królewskiej.

Obok oryginalnych dokumentów, na ekspozycji pokazano także ich odpisy sporządzane na papierze, bez podanej daty i miejsca wykonania. Ponieważ oryginały były bardzo cenne, zarówno ze względu na przekazywaną treść, jak i na formę, należało je chronić i zabezpieczać w specjalnie do tego służących skrzyniach bądź szafach. Dlatego też do celów bieżących sporządzano odpisy, które dokładnie i wiernie oddawały treść pierwotnego, i posługiwano się nimi w przypadkach, gdy nie było potrzeby okazywania oryginału. Były one ponadto formą zabezpieczenia treści, kiedy pierwotne ginęły lub płonęły w częstych pożarach miast. Zestawienie ich na wystawie z oryginałami pozwala na zobrazowanie techniki ich wykonania i prześledzenie ewolucji pisma.

Jeśli chodzi o same techniki tworzenia dokumentów, jak i pismo, warto zwrócić uwagę na pochodzącą z kolekcji prywatnej kartę z papieru czerpanego z zapiskami datowanymi na 15 lutego 1577 roku. Jest to brudnopis – projekt oświadczenia woli, w którym to Anna wdowa po Bartelu Peysersie po jego śmierci przekazuje rocznie 100 talarów na cztery szaty liturgiczne i zakup odzieży dla ubogich. Małżonkowie ponadto przeznaczyli ze wspólnie zebranego majątku 400 talarów, aby w szpitalu dla ubogich co tydzień podawano mięso lub rybę. Projekt niniejszego aktu prawnego spisał duchowny – niejaki Sigismundus Inngius. Ozdobny kwiat widniejący na marginesie karty pokazuje nam, że ludzie, którzy dawniej potrafili pisać, tworzyli, podobnie jak my dziś, „bazgrołki” na papierze.

Warto podkreślić, że eksponowane na wystawie dokumenty z zasobu Archiwum Państwowego w Zielonej Górze wymienione są w monografii autorstwa Hugona Schmidta pt. *Geschichte der Stadt Grünberg*, która stanowi wykorzystywane do dziś źródło wiedzy o przeszłości Winnego Grodu.



Kuratorki wystawy

Od lewej: Beata Grelewicz i dr Alina Polak-Woźniak

Wystawa *Archivum Grünbergensium – zielonogórskie manuskrypty z lat 1382-1799* została uzupełniona wykładem z cyklu Studium Wiedzy o Sztuce i Historii. Prelekcję wygłosiły kuratorki ekspozycji: Beata Grelewicz z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze oraz dr Alina Polak-Woźniak z MZL. Omówione zostały m.in. wybrane rękopisy przechowywane w zielonogórskim archiwum (ile ich jest, kto je wystawiał, dla kogo były sporządzane i po co w ogóle je wystawiano). Bardziej szczegółowo przedstawiono dokumenty królów polskich. Ciekawostką były zagadnienia dotyczące odczytywania i tłumaczenia rękopisów spisanych w dawnym języku niemieckim, powstałych w okresie XVI-XX w.

Tytuł: *Archivum Grünbergensium – zielonogórskie manuskrypty z lat 1382-1799* ze zbiorów Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze oraz z kolekcji prywatnych

Czas trwania: 12 IX – 28 X 2018

Miejsce: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Kuratorki: Beata Grelewicz, dr Alina Polak-Woźniak

Grzegorz Wanatko

Warsztaty Technologiczny Senior

Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego aktywnie działa w sferze cyfryzacji społeczeństwa. Samorząd Województwa 19 marca 2018 roku w budynku UM zorganizował spotkanie pt. *Technologiczny Senior – 55+ aktywni w cyfrowym świecie*. Warsztaty przeznaczone były dla osób starszych i ukierunkowane w zakresie cyfryzacji, która każdego dnia towarzyszy nam w sferze zawodowej i prywatnej. Na zaproszenie władz województwa w warsztatach wzięli udział pracownicy Muzeum Ziemi Lubuskiej: Rafał Troszczyński oraz Grzegorz Wanatko. Przedstawili oni projekt e-usług, który został uruchomiony przez MZL na początku 2018 roku.

Celem projektu jest zwiększenie dostępu e-usług publicznych w zakresie upowszechniania wiedzy o historii, kulturze, tradycjach i zabytkach regionu, prezentowanych przez Muzeum mieszkańcom i instytucjom. Jest to ważne w kontekście kształtowania tożsamości regionalnej i tworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Z reguły muzea oferują swoje zbiory poprzez tradycyjne zwiedzanie. Jednak w dobie cyfryzacji ważne jest nadążanie za wymaganiami dzisiejszych czasów i konieczność zmiany wizerunku instytucji kultury. Z tą myślą stworzono projekt e-usług. Z nowinkami technologicznymi sprawniej radzi sobie młodsze pokolenie, jednak Muzeum dla swoich nieco starszych miłośników biorących udział w warsztatach przygotowało prezentację ukazującą wspomniany projekt. Nad wystąpieniem od strony merytorycznej czuwał Rafał Troszczyński – specjalista z zakresu informatyki

i opiekun pakietu e-usług, natomiast Grzegorz Wanatko pełnił rolę przewodnika po interfejsie muzealnej aplikacji.

W skład pakietu e-usług udostępniających zasoby Muzeum wchodzi następujące narzędzia: interaktywne Muzeum, e-bilet, elektroniczny system rezerwacji sal, system internetowej sprzedaży reprodukcji muzealiów. Uczestnicy warsztatów zapoznali się z funkcjonowaniem poszczególnych aplikacji, dowiedzieli się, jak na przykład zarezerwować salę na organizowany koncert czy też nabyć wybraną publikację z muzealnego e-sklepu. Na spotkaniu omówiono funkcjonowanie systemu zarówno na komputerze, jak i w telefonach komórkowych działających w systemie iOS i Android. Nowa aplikacja umożliwia wykorzystanie kodów QR, które pojawiły się na muzealnych ekspozycjach. Prowadzą one do dodatkowych informacji o prezentowanych obiektach. Podczas spotkania omówiono także iBeacons, które dzięki technologii Bluetooth umożliwiają dostęp do poszerzonych opisów zabytków. Ostatnim akcentem prezentacji było przedstawienie dotykowych infokiosków z bogatym zasobem wiadomości o Muzeum, zbiorach poszczególnych działów oraz wystawach stałych i czasowych. Dzięki wprowadzonemu projektowi e-usług zwiedzający mają możliwość bliższego przyjrzenia się poszczególnym eksponatom i poznania wybranych kolekcji Muzeum. Mamy nadzieję, że przedstawienie informacji na ten temat na warsztatach *Technologiczny Senior* zwiększy zainteresowanie seniorów powstałymi aplikacjami.

Urszula Rogowska

Ferie zimowe w Muzeum Ziemi Lubuskiej. *Zielona Góra – miasto różnych kultur – kultura żydowska*



Dr Izabela Korniluk i Grzegorz Wanatko prezentują uczestnikom warsztatów Torę ze zbiorów MZL

Jak co roku w okresie ferii zimowych Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza uczniów do wzięcia udziału w zajęciach edukacyjno-plastycznych. W 2018 roku mieli oni okazję zapoznać się z kulturą żydowską. W dniach 14, 15 i 16 lutego oraz 21 i 22 lutego odbyły się warsztaty edukacyjno-plastyczne pt. *Zielona Góra – miasto różnych kultur – kultura żydowska*. Zajęcia adresowane były do uczniów szkół zielonogórskich spędzających ferie zimowe na półkoloniach i obozach, a także do dzieci, które pozostawały podczas ferii w domu. Mogły one dołączyć do tych grup i wspólnie spędzić w Muzeum czas wolny od zajęć szkolnych.

W pierwszej, edukacyjnej części uczestnicy warsztatów zwiedzili z przewodnikiem wystawę pt. *Izrael wczoraj i dziś*, na której na 14 planszach zaprezentowanych było siedem dekad państwa Izrael. Uczniowie z zainteresowaniem przyglądali się przedstawionym planszom, ponieważ wykonane one zostały w technice trójwymiarowej. Na każdej z nich można było zobaczyć dwa zdjęcia z różnych dziedzin życia ukazujące to samo miejsce dawniej i dziś, w zależności od tego, pod jakim kątem były oglądane. Przeszłość ukazano w tonacji czarno-białej, natomiast teraźniejszość w kolorze. Oglądając mapę można się było dowiedzieć, gdzie znajduje się państwo Izrael. Zwiedzający poznali również różne zwyczaje związane z kulturą żydowską, a także co to jest Tora, menora, mezuzza, tefilin, mycka..

Poza tym na wystawie znajdowały się eksponaty związane z historią dawnej Zielonej Góry będące ilustracją kultury żydowskiej w naszym mieście. Były to m.in. stare fotografie, na których przedstawiona była nieistniejąca już dziś synagoga, macewy (żydowskie nagrobki) z dawnego kirkutu (cmentarza) wraz z tłumaczeniami znajdujących się na nich epitafiów. Duże zainteresowanie wśród dzieci wzbudziła Tora, która na co dzień przechowywana jest w muzealnym magazynie. Dzieci zadawały dużo pytań, m.in. ile metrów ma Tora i w jaki sposób ją się czyta. Trudno im było sobie wyobrazić, że robi się to inaczej, bo od prawej do lewej strony, a do wskazywania

i ułatwienia czytania poszczególnych wyrazów służy specjalny przyrząd, tzw. jad.

W części warsztatowej uczniowie wykonywali różne prace plastyczne w czterech równocześnie działających pracowniach: *Wokół memory*, *Zielonogórska synagoga*, *Ubiór w kulturze żydowskiej*, *Kaligrafia hebrajska*. Ten ostatni warsztat wzbudził najwięcej emocji wśród jego uczestników. Wszyscy z zapałem próbowali swoich sił w pisaniu po hebrajsku posługując się różnymi narzędziami, m.in. obsadkami, pisakami, bambusowymi patyczkami, wykorzystując wcześniej przygotowane wzory wyrazów. Poza tym kolorowali na specjalnie wydrukowanych kartach różne ilustracje związane z kulturą żydowską, m.in. zielonogórską synagogę, świecznik chanukowy, menorę.

W warsztatach, które prowadzili pracownicy Działu Historycznego i Oświatowego MZL uczestniczyło ponad 170 dzieci ze szkół zielonogórskich spędzających ferie na półkoloniach: ze Szkoły Podstawowej nr 8, Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 17, Szkoły Podstawowej nr 15, z półkolonii zorganizowanej przez Fundację „Zielony Dom” w Szkole Podstawowej nr 22 oraz dzieci z Domu Harcerza.

Poprzez udział w zajęciach zorganizowanych przez Muzeum Ziemi Lubuskiej uczniowie wzbogacili swoją wiedzę z zakresu historii o elementy kultury żydowskiej.

Warsztaty edukacyjno-plastyczne zrealizowano przy pomocy finansowej Miasta Zielona Góra.

Zofia Zalewska

Zielona Góra jakiej nie znacie

Uczestnicy warsztatów podczas muzealnych zajęć prowadzonych przez Zofię Zalewską

We wrześniu i październiku 2018 roku w zielonogórskim muzeum realizowano projekt adresowany do uczniów szkół podstawowych pt. *Zielona Góra jakiej nie znacie*. Dni Zielonej Góry zbiegające się z rozpoczęciem roku szkolnego powodują, że w okresie tym jest duże zapotrzebowanie szkół na muzealne zajęcia związane z edukacją regionalną. Tegoroczny projekt, jak również poprzednie, zrealizowano dzięki pomocy finansowej Miasta Zielona Góra, które wspiera działania edukacyjne muzeum w ramach programu „Edukacja i wychowanie”. W ubiegłych latach zajęcia związane z tożsamością miasta prowadzili pracownicy Działu Oświatowego. Były to: w 2014 – *Zielona Góra – moje miasto*, w 2015 – *Zielona Góra i jej tradycje*, w 2017 roku – *Pozdrowienia z Zielonej Góry*. Do realizacji tegorocznego projektu włączyli się również pracownicy Działu Historycznego.

Każde z muzealnych spotkań składało się z dwóch części – edukacyjnej i warsztatowej.

W części edukacyjnej uczniowie w oparciu o prezentację multimedialną i pogadankę poznali miasto, którego na co dzień nie widać. Tą część zajęć prowadzili pracownicy Działu Historycznego. Bogata ikonografia Zielonej Góry zgromadzona w tym dziale pozwoliła na opracowanie interesującego materiału ilustrującego zajęcia. Młodzi Zielonogórzanie podczas muzealnych spotkań poznali interesujące fakty, miejsca i postacie związane z naszym miastem, o których rzadko albo i wcale nie mówi się w szkole. Kolorowe zdjęcia współczesnych miejsc i obiektów oraz czarno-białe albo wykonane w sepii ich

odpowiedniki z przeszłości, pozwoliły uczniom lepiej zrozumieć omawiane zagadnienia. „Multimedialną wycieczkę w czasie” rozpoczęła prezentacja najważniejszego obiektu miasta – ratusza. Oglądając różne źródła historyczne, stare ryciny, pocztówki czy fotografie, na których on występuje, dzieci zobaczyły, że obiekt ten, jak i otoczenie wokół niego ulegały licznym przeobrażeniom na przestrzeni wieków. Z zaciekawieniem słuchały również o trzech bramach wjazdowych do dawnej Zielonej Góry. Tu łącznikiem między przeszłością a współczesnością stała się prezentacja 3 płyt, które występują w tych miejscach, gdzie dawniej zlokalizowane były bramy.

Zaprezentowano również zielonogórskie kościoły – najstarszy, pochodzący z XIV w. kościół św. Jadwigi, XVIII-wieczny kościół Matki Boskiej Częstochowskiej i kościół Zbawiciela z 1917 roku.. Przedstawiono liczne fotografie tych trzech obiektów pokazały, że bryły architektoniczne świątyń na przestrzeni wieków nie zmieniały się bardzo, ale zmieniło się ich otoczenie. Przy tej okazji wspomniano również, że w przedwojennej Zielonej Górze oprócz protestantów i katolików, żyła jeszcze inna społeczność religijna – Żydzi. Zaprezentowano nieistniejący już dzisiaj obiekt – żydowską synagogę – miejsce religijnych i duchowych spotkań wyznawców religii możeszowej. Duże zaciekawienie wśród dzieci wywołało zdjęcie, na którym przedstawiono Zielonogórską Filharmonię, z wizualizacją, jak by to miejsce wyglądało, gdyby stała tu dawna synagoga. Z innych nieistniejących już dziś obiektów była mowa o zielonogórskim grzybku, na miejscu którego stoi obecnie rzeźba Bachusa oraz o wiatraku z ul. Chopina, który przypomina, że przed wojną w tej części miasta stał wiatrak, choć miał inną funkcję niż dzisiejszy. Muzealną prezentację zakończyły zdjęcia ukazujące winiarskie tradycje miasta, historię Palmiarni oraz Polskiej Wełny, na miejscu której stoi dzisiejsza galeria handlowa Focus Mall.

W części warsztatowej prowadzonej przez pracowników Działu Oświatowego uczniowie wykonywali w różnych technikach prace plastyczne związane z tematyką spotkań. Specjalnie dla potrzeb projektu opracowano mapkę, na której zaznaczono najważniejsze omawiane obiekty architektury, występujące w centrum miasta.

Starsze dzieci dopisywały legendę do mapki, a młodsze ją kolorowały. Ponadto w zależności od wieku uczniów kolorowano również XVIII-wieczną rycinę przedstawiającą panoramę dawnej Zielonej Góry, ilustrację z charakterystycznymi dla widoku miasta trzema wieżami oraz inne dawne obiekty architektury. Na każdym ze spotkań była również pracownia dla miłośników nożyczek i kleju, w której dzieci wycinały i kleiły winogrona – owoce związane z tradycjami miasta oraz kącik z puzzlami przedstawiającymi Zieloną Górę.

Zainteresowanie szkół projektem edukacyjnym *Zielona Góra jakiej nie znacie* było bardzo duże. W ramach jego realizacji odbyło się 21 spotkań, w których uczestniczyło około 500 dzieci. W zajęciach udział wzięli uczniowie ze szkoły podstawowej nr 1, 7, 13, 15, 18, 21.

Spotkanie o tej tematyce odbyło się również 4 października 2018 roku dla uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 1 w Zielonej Górze. Zrealizowano je w ramach 6. Warszawskiego Festiwalu Kultury Bez Barrier, współorganizowanego przez warszawską Fundację

Kultury bez Barrier, z którą nasze Muzeum współpracuje już od kilku lat. Spotkanie wpisało się w hasło tegorocznej edycji festiwalu MOŻESZ! oraz pokazało muzealnikom, że istnieje wielkie zapotrzebowanie na udostępnianie kultury osobom z niepełnosprawnościami.



Uczestnicy warsztatów ze swoimi pracami

Izabela Korniluk

Imprezy żydowskie w Muzeum Ziemi Lubuskiej

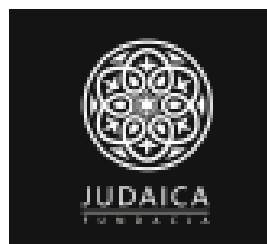
Kultura żydowska jest obecna w Muzeum Ziemi Lubuskiej, a przykładem tego są imprezy odbywające się cyklicznie w naszej placówce w minionym półroczu. Spotkania organizowane przy współudziale Muzeum, zainicjowane zostały przez Lubuską Fundację Judaica w Zielonej Górze oraz Zarząd Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Oddział w Żarach.

30 marca 2018 roku w Sali Witrażowej miał miejsce koncert pieśni purimowych w wykonaniu artystów z Nowej Soli – Stanisława Kowalskiego i Lucjana Lajtnera. Odbył się on z okazji przypadającego w tym czasie święta Purim, jednego z najbardziej radosnych, ale też i najmniej religijnych świąt w kalendarzu żydowskim. Następnie, 23 czerwca gościliśmy w naszej placówce z wykładem Edwarda Ćwierza, pastora i dyrektora Fundacji „Pojednanie” oraz autora książki *Polska-Izrael druga szansa od Boga*. Wygłosił on prelekcję zatytułowaną *Polacy i Żydzi w jednym mieszkali Domku*.

W czasie wakacji Lubuska Fundacja Judaica proponowała mieszkańcom Winnego Grodu w ramach Lata Muz Wszelakich, organizowanego już od 15 lat przez Zielonogórski Ośrodek Kultury, cykl spotkań zatytułowanych „Lato z Kulturą Żydowską”. Jeden z koncertów z tego cyklu odbył się w Muzeum. Był to niezwykle energetyczny i brawurowo wykonany recital pieśni żydowskich w interpretacji Menachema Piotra Mirskiego, muzyka, kantora, tekściarza, filozofa oraz producenta muzycznego. Obecnie mieszka on w Los Angeles, gdzie jest na studiach rabinicznych w Ziegler School of Rabbinic

Studies na American Jewish University oraz koncertuje. Na początku września Żydzi obchodzili swój nowy rok – Rosz Haszana. Z tej okazji 4 września w Sali Witrażowej odbył się koncert pieśni żydowskich w wykonaniu Danuty Morel. Na fortepianie akompaniował jej Romuald Gizdoń. Po koncercie uczestnicy mogli dodatkowo zakosztować specjałów kuchni żydowskiej.

Spotkania z kulturą żydowską zawsze przyciągają do Muzeum licznych sympatyków i zainteresowane osoby.



Logotypy organizatorów wydarzeń:
Lubuska Fundacja Judaica oraz Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce

Mistrzynie witraży z Marią Powalisz-Bardońską rozmawia Tomasz Kowalski



Maria Powalisz-Bardońska

fot. T. Kowalski

Tomasz Kowalski: Jakie są pierwsze wspomnienia ze sztuką, którą się Pani zajmuje całe życie? Jako młoda dziewczyna mieszkała Pani z ojcem, który był witrażownikiem. Pewnego dnia weszła Pani do jego pracowni i od razu zakochała się Pani w witrażach?

Maria Powalisz-Bardońska: Przychodziłam do ojca, do jego pracowni wykonawczej, która była koło naszego domu. Lubiłam tam chodzić. Miałam wtedy 3-4 lata. W 1936 roku ojciec, razem z inżynierem Z. Wirbeserem, zaprojektował gazowy piec witrażowniczy do wypalania farb, który został wykonany przez pracowników miejskiej gazowni. Była to całkowicie nowatorska konstrukcja na terenie Polski. Wszyscy wtedy pracowali na malutkich piecach węglowych, które nie gwarantowały wpalania się farby w szkło. Ja patrzyłam zafascynowana, jak zmienia się tafla szkła, wyzwalalo to we mnie ciekawość przedmiotów. Ojciec, powstaniec wielkopolski, potrafił wzbudzić we mnie poczucie własnej wartości i chętnie dzielił się swoją wiedzą.

T.K.: A po raz pierwszy kiedy Pani dotknęła szkła? Zaczęła myśleć, że można z niego coś stworzyć?

M.P.-B.: Ach, to trudno mi powiedzieć! Jednak chyba zawsze moje palce gdzieś między tym szkłem błądziły... Często patrzyłam przez szkło pod światło, patrzyłam jakie ma ono natężenie, jakie przybiera kolory. Dopiero później szkło zaczęło mnie interesować z punktu widzenia kompozycyjnego, a potem zajmowałam się jego strukturami fizycznymi, które dawały już konkretne efekty w wykonywanych przeze mnie witrażach.

T.K.: A jak Pani wspomina swoje studenckie czasy?

M.P.-B.: Studiowałam na kierunku historia sztuki na UAM w Poznaniu. Na roku były same dziewczyny i tylko dwóch chłopaków: Jan Muszyński i Stanisław Kowalski. Janek i Staszek mieli duże poczucie humoru i wyczyniali niestworzone rzeczy, przez co studia w tamtych ponurych czasach były weselsze i przyjemniejsze. Pamiętam takie zdarzenie: na wykładzie odbywającym się w bardzo małej sali, pani profesor musiała siedzieć tyłem do ekranu, na którym Janek miał wyświetlać pasujące do omawianego zagadnienia przezrocza. Pani profesor po kolei opisywała detale architektoniczne starożytnej Grecji, a Muszyński zamiast kolumn doryckich, jońskich czy korynckich podkładał ilustracje z książki *Erotische Kunst*. Pękaliśmy ze śmiechu, ale musieliśmy to ukrywać...

T.K.: Po ukończeniu historii sztuki studiowała Pani jeszcze w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych.

M.P.-B.: Tak, chodziłam do niej sześć lat. Było nas tylko sześcioro na roku. To było malarstwo-rzeźba, a ja chodziłam jeszcze dodatkowo na malarstwo do profesora Potworowskiego i na liternictwo, a czasem na grafikę.

T.K.: Chciałem jeszcze wrócić do tych pierwszych lat... Tata namawiał Panią do zajęcia się witrażami?

M.P.-B.: Nie... Poza tym przeżyliśmy przecież wojnę... W zasadzie po niej powrót do witraży był trudny, bo samo odtworzenie pracowni na nowo to była skomplikowana sprawa. Ludzie wszystko rozgrabili i poniszczyli, a kolorowe szkło wstawiali w okna, bo nie było innego. Ojciec szkło musiał zdobywać, ołów mu przynosili harcerze pracujący przy różnych naprawach. Ale cały czas rozwijał się i tworzył. Ja po skończeniu historii sztuki myślałam, że będę się zajmować teorią, ale z czasem ojciec zaczął podupadać na zdrowiu. Przychodziłam więc do warsztatu, żeby mu pomagać, zaczęłam samodzielnie robić witraże, początkowo niewielkie. Sprzedawałam je w desach i z tego żyłam. W latach 60. przejęłam pracownię i działałam już na własny rachunek. Robiłam wiele dużych witraży dla kościołów, ale pomyślałam, że powinien powstać jakiś o tematyce świeckiej. Do prac tego typu należy witraż w Sądzie Okręgowym w Poznaniu przedstawiający Temidę oraz znaki zodiaku. Jest on spory, jednak po jego realizacji wciąż myślałam o jeszcze większym projekcie.

T.K.: No właśnie. Witraż *Panorama Zielonej Góry* obchodzi teraz swoje 40-lecie. Jak doszło do jego realizacji?

M.P.-B.: Po tym, jak Jan Muszyński został dyrektorem Muzeum Ziemi Lubuskiej w 1976 roku, skontaktował się ze mną. Powiedział, że w jednej z muzealnych sal jest pusta ściana i chce ją zagospodarować. Musi wprowadzić jakąś ideę. Zaproponował panoramę miasta. Dał mi XIX-wieczne grafiki przedstawiające Zieloną Górę, które miałam uzupełnić swoją wyobraźnią i talentem. Niedługo później miałam okazję popłynąć w rejs po Morzu Śródziemnym. Na pokład zabrałam ze sobą blok rysunkowy. W pewnym momencie patrząc na płynący statek otoczony falami, wyobraziłam sobie Zieloną Górę otoczoną łąkami, polami, winnicami, ogrodami. To jest duża przenośnia, ale taką miałam wizję. Do szkicu panoramy dodałam kiście winogron jako symbol miasta. Dalszym etapem aranżacji sali były witraże okienne, które powstały w 1985 roku. Mając całkowicie wolną rękę stworzyłam formy symbolizujące winogrona i liście.

T.K.: Dwa lata później panorama została zamontowana, a Jan Muszyński od razu zaproponował Pani wykonanie kolejnego witrażu (*Winobranie*). Czy zasugerował jego temat?

M.P.-B.: Upierał się przy Drzwiach Gnieźnieńskich. Początkowo obawiałam się skali przedsięwzięcia, mimo że miałam już doświadczenie z pierwszym witrażem. Ale



Dr Jan Muszyński (z prawej) podczas montowania witrażu „Winobranie”

jednak z zapalem zabrałam się do pracy, czując, że będzie to dzieło mego życia.

T.K.: Jakie były kolejne etapy jego powstawania?

M.P.-B.: Najpierw wykonałam odbitki ksero bordiury Drzwi Gnieźnieńskich. Zrobiłam też makietę z kartonu w skali 1:1, która nie mieściła się w pracowni, więc gdy ją malowałam, musiałam to robić po kawałku. Uznałam, że postaci przedstawiające winogrodników muszą być w centrum witrażu, zamknięte w kole, czyli symbolu powtarzalności i równocześnie nawiązujące do tradycji Zielonej Góry. Z bordiury przeniosłam też postacie występujących na niej zwierząt: lwów, jelenia, małp i ptaków...

T.K.: No właśnie, ptaki. Jeden z nich ma głowę kobiety. Czy to Pani autoportret?

M.P.-B.: Jan Muszyński stwierdził, że muszę pozostawić po sobie jakiś ślad, niczym dawni mistrzowie, np. Caravaggio, więc wymyśliłam, że przedstawię siebie jako istotę fantastyczną.

T.K.: Czy w tamtych czasach trudno było zdobyć szkło i materiały?

M.P.-B.: Nie, wtedy już nie, mimo że były to lata 80. Ołów potrzebny do tworzenia ramek dostawałam ze ZPAP. Najlepsze szkło produkowała Francja i Lipsk, można też było zdobyć je w dużych ilościach z huty w Wymiarkach, potem z Jasła. Przedstawiałam się zazwyczaj jako artystka lub rzemieślnik i zdobywałam potrzebne mi produkty. Kupowałam nawet szkło na zapas, wiedząc, że i tak je kiedyś wykorzystam. Segregowałam sobie materiał kolorami, bo niektóre były trudniejsze do zdobycia, np. czerwony. Szkła w tym kolorze było najmniej, bo żeby je uzyskać potrzebny jest tlenek miedzi, chociaż najbardziej szlachetny odcień czerwieni uzyskuje się dodając tlenki złota.

T.K.: Tworząc witraże do kościołów miała Pani okazję poznać Prymasa Wyszyńskiego? Jak Pani wspomina to spotkanie i Jego osobę?

M.P.-B.: Był to wspaniały, otwarty, sympatyczny i ciepły człowiek. Byłam nawet w jego sypialni (*śmiech*), gdy oprowadzał mnie po swoim pałacu, pokazał mi miejsce, w którym odpoczywa. Było tam tylko żelazne łóżko i szafa.

T.K.: A jak wygląda Pani życie obecnie? Nad czym Pani teraz pracuje?

M.P.-B.: Jestem emerytką. Niekiedy spotykam się z prośbami o wykonanie witraża, ale już nie mam wystarczających sił na tego typu przedsięwzięcie. Pracownię przejął mój syn i on jest kontynuatorem dzieła, które rozpoczął mój ojciec.

Suchy Las k/Poznań 22 stycznia 2018 r.

Arkadiusz Cincio

Nowe oblicze Muzeum Wina



Fragment ekspozycji w nowej aranżacji



Prezentacja szkła Zbigniewa Horbowego

Stała ekspozycja Działu Winiarskiego od kilku lat systematycznie ewoluje. Początek zmian stanowiła nowa aranżacja rekonstrukcji wnętrza winiarni mieszczącej. W 2017 roku istotnemu przeobrażeniu uległo wnętrze największej sali wystawienniczej. W lutym w nowych gablotach muzealnych zaprezentowane zostały najbardziej okazałe eksponaty z kolekcji szkła Działu Winiarskiego. Dawne wyroby hut śląskich, czeskich i polskich stały się ponownie jedną z głównych atrakcji ekspozycji winiarskiej. Kolejnym krokiem było zlecenie wykonania czterech podświetlanych plansz, które prezentują krótką historię winiarstwa ze szczególnym uwzględnieniem tradycji zielonogórskich.

Dalsze zmiany nastąpiły w 2018 roku. Na początku lipca do największej sali wystawowej przeniesiono koryto deptakowe z XVIII w. W jego miejsce zaaranżowana została stała prezentacja dzieł Zbigniewa Horbowego. W niewielkim wnętrzu wyeksponowano 27 naczyń szklanych m.in. z serii: *antico*, *clima*, *nido* i *bella*. Jest to jedynie wycinek kolekcji prac profesora Horbowego będącej w posiadaniu Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

Pierwszych zakupów szkła artystycznego Zbigniewa Horbowego dla naszej placówki dokonał w styczniu 1987 roku dyrektor Jan Muszyński. Przez szereg lat wazy, kielichy, butle i talerze eksponowane były jako galeria autorska artysty w ramach wystawy stałej Działu Winiarskiego. W 2017 roku z okazji 30-lecia początku tej kolekcji zorganizowana została wystawa czasowa *Zbigniew Horbów. Magia szkła*, która cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających.

Profesor Zbigniew Horbów jest artystą-plastykiem, zajmuje się wzornictwem przemysłowym i szkłem unikatowym. Uważa się go za czołowego polskiego projektanta szkła użytkowego i twórcę własnej szkoły wzorniczej. Urodził się 28 października 1935 roku w Łanczynie (woj. stanisławowskie). Po II wojnie światowej musiał opuścić

rodzinne strony i osiedlił się w Kargowej. Ukończył liceum ogólnokształcące w pobliskim Wolsztynie. Młody Horbów myślał o studiach inżynierskich, ale namówiony przez Jerzego Antkowiaka (znanego projektanta mody i stylistę), postanowił zdawać egzaminy do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Na uczelni kształcił się w Katedrze Szkła Artystycznego, w pracowni profesora Stanisława Dawskiego. Jego praca dyplomowa zrealizowana w hucie szkła „Sudety” w Szczytnej okazała się wielkim osiągnięciem – jako pierwszy w historii uczelni student wykonał pełny zestaw szklanych naczyń użytkowych. W hucie tej podjął także pierwszą pracę po studiach. W Szczytnej pracował jako projektant w Ośrodku Wzornictwa (później został jego kierownikiem). W 1965 roku podjął pracę dydaktyczną w PWSSP we Wrocławiu, którą łączył z zatrudnieniem w przemyśle. W 1974 roku z jego inicjatywy powstała w Polanicy-Zdroju Huta Szkła Artystycznego „Barbara”. Tam Zbigniew Horbów mógł w większym stopniu eksperymentować z formą i kolorystyką. Dzieła Horbowego cieszyły się w okresie PRL-u dużą popularnością. Zachwycające kolorami naczynia stanowiły swoiste antidotum na szarżę dnia codziennego. Charakterystyczne w twórczości artysty jest upodobanie do zwartych kształtów oraz prostych, surowych form. Znany jest również z tego, że eksperymentuje z technologiami wzbogacającymi kolorystykę i różnicującymi konsystencję szkła.

Kolejnym krokiem w kierunku modernizacji Muzeum Wina była aranżacja wystawy narzędzi rolniczych: łopat, motyk, urządzeń do sadzenia, koserów etc., która stanowiła uzupełnienie wystawy czasowej z cyklu „Winnice lubuskie. Wczoraj i dziś” pt. *Bachus nad Odrą. Winnica Kinga w Starej Wsi*. Elementem uzupełniającym wyżej wymienioną wystawę jest także fototapeta przedstawiająca wnętrze piwnic winiarskich należących do firmy Grempler&Co. W najbliższym czasie nastąpią dalsze zmiany mające na celu uatrakcyjnienie Muzeum Wina.

Marta Gawęda-Szymaniak

Nowe nabytki Muzeum

W 2018 roku dzięki finansowemu wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego nasze Muzeum powiększyło i uzupełniło kolekcję sztuki współczesnej. Dotacja w wysokości 50 tys. zł została uzyskana na potrzeby zadania pn. *Rozbudowa i uzupełnienie regionalnej kolekcji polskiej sztuki współczesnej w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze*, z Funduszu Promocji Kultury, w ramach Programu *Regionalne kolekcje sztuki współczesnej*, którego całkowity koszt wyniósł 64 tys. zł (kwotę 14 tys. zł zapewniło Województwo Lubuskie). Celem tego programu jest wspieranie polskiego systemu wystawienniczego poprzez rozbudowę już istniejących wartościowych regionalnych kolekcji sztuki współczesnej.

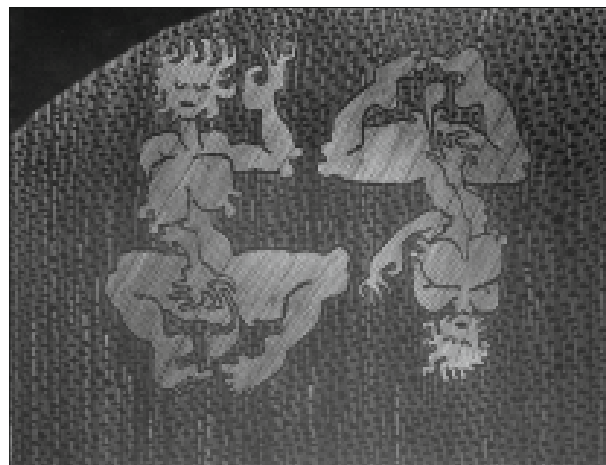


Edward Dwurnik, „Władysław Gomułka”, 1988, obraz z cyklu „Robotnicy”, olej, płótno, 210x150 cm

Dzięki dotacji ministerialnej udało się zakupić siedem prac znakomitych reprezentantów polskiej sztuki najnowszej: obraz olejny z cyklu *Robotnicy* Edwarda Dwurnika zatytułowany *Władysław Gomułka*, (1988), cztery akwarele Jana Dobkowskiego z cyklu *Uniwersum*, (1997-2000), instalację malarską Piotra C. Kowalskiego *Ja i moja pracownia* (1986), obraz Jacka Dłużewskiego stanowiący kontynuację *Cyklu kolejowego* zatytułowany *Lokomotywy* (2008-2012).

Dokonany zakup dzieł wzbogaca i uzupełnia istniejącą już kolekcję o wartościowe prace artystów biorących udział w legendarnych imprezach plastycznych organizowanych w Zielonej Górze w latach 60.-90. XX w. – Wystawach i Sympozjach Złotego Grona (1963-1981) oraz Biennale Sztuki Nowej (1985-1996). Wymienione wyżej nabytki należą do dzieł pochodzących w większości z późniejszego okresu działalności artystycznej owych czterech twórców.

Monumentalny portret Władysława Gomułki pędzla zmarłego pod koniec października 2018 roku Edwarda Dwurnika pochodzi z jednego z najważniejszych w dorobku artysty XVI cyklu malarskiego zatytułowanego *Robotnicy*, powstałego w latach 1975-1991, ilustrującego ówczesną polską sytuację społeczną i polityczną. Wielkoformatowe płótno zdominowane przez malowaną żywołowymi pociągnięciami pędzla postać I Sekretarza KC PZPR unoszącego się nad bliżej nieokreślonym prowincjonalnym miasteczkiem, naznaczone swoistym liryzmem bliskim fantastycznym, malarskim wizjom Marca Chagalla, doskonale uzupełnia znajdujący się w naszej kolekcji zespół trzynastu rysunków i kolaży pochodzących z tego samego cyklu.



Jan Dobkowski, z cyklu „Uniwersum CXX”, 1998, akwarela, papier, 48x63 cm

Cztery akwarele autorstwa „Dobsona” to część obszernego cyklu *Uniwersum* liczącego ponad trzysta prac, malowanego na przestrzeni szesnastu lat (1992-2008). Zbudowane z mistrzowską precyzją z linearnych struktur kompozycje nacechowane metaforyczną symboliką, stanowią zapis odczuć i przemyśleń artysty na temat natury świata w wymiarze ziemskim i kosmicznym oraz miejsca i znaczenia człowieka w tym świecie. W swoich wizjach wszechświata twórca poddaje metamorfozie górskie, morskie, pustynne i kosmiczne pejzaże oraz rzeczywistość fauny i flory, a także sylwetki ludzkie,

uzyskując zróżnicowane, charakterystyczne dla nich kształty i struktury giętkich, finezyjnych linii oraz ściszonych, subtelnym, wysmakowanych barw.

Praca Piotra C. Kowalskiego to instalacja złożona z artystycznie zaaranżowanych przedmiotów odtwarzających atelier malarza. Centralnym punktem kompozycji jest postać artysty „w trakcie pracy twórczej” – wierny portret, swoiste alter ego Piotra C. Kowalskiego – stojącego przed obrazem na sztaludze. „Kiełki” farby pokrywające manekin i pozostałe elementy instalacji tworzą rozmigotaną barwami strukturę, która ukazuje różne możliwości techniczne procesu malowania, a zarazem zdaje się „pochłaniać” rzeczywistość pozaobrazową. Dzieło stanowi jednocześnie rodzaj prezentacji „artystycznej kuchni” malarza, rozumianej jako proces myślowy, narodziny i realizacja idei.



Piotr C. Kowalski, „Ja i moja pracownia”, 1986,
instalacja malarska

Płótno J. Dłużewskiego przedstawia natomiast wykądowny krajobraz kolejowy dworca głównego w Głogowie w porze nocnej. Malarz ukazał go w typowej dla siebie syntezie, redukując sylwetki lokomotyw, budynku i torów do prostych, płaskich figur geometrycznych obwiedzionych wyraźnym konturem. Obraz w swojej syntetycznej formie odwołuje się do konwencji ikony i podobnie jak

ona zdaje się być próbą sakralizacji doczesności. Stanowi zarazem ślad własnego przeżycia artysty, w którym pozornie banalny kadr zaobserwowany podczas podróży pociągiem, w ujęciu Dłużewskiego nabiera cech nieomal metafizycznych.



Jacek Dłużewski, „Lokomotywy”, 2008-2012,
olej, płótno, 132x180 cm

Nowo zakupione prace zostały zaprezentowane na wystawie, udostępnionej w dniach 31.10.-18.11.2018 roku w gmachu Muzeum. Pokazowi nabytków towarzyszył program badawczo-edukacyjny promujący kolekcję w postaci cyklu czterech wykładów, podczas których omówione zostały sylwetki artystów i ich twórczość, w kontekście dzieł sztuki zakupionych przez MZL oraz już znajdujących się w muzealnej kolekcji. Dwa spotkania wpisywały się w cykl *W kręgu twórców Złotego Grona* i zatytułowane były: „Poeta polskiej prowincji” – o malarstwie Edwarda Dwurnika oraz *Malarskie „uniwersum” Jana Dobkowskiego*. Natomiast dwa kolejne z cyklu *W kręgu twórców Biennale Sztuki Nowej* nosiły tytuł: *Ja i moja pracownia – o artystycznej „kuchni” Piotra C. Kowalskiego* i *Obraz jako współczesna „ikona” – o malarstwie Jacka Dłużewskiego*. Wymienione spotkania edukacyjne adresowane były do uczniów Zespołu Szkół Plastycznych w Zielonej Górze, studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.



Uczniowie Zespołu Szkół Plastycznych w Zielonej Górze
podczas wykładu Marty Gawędy-Szymaniak

Alicja Błażyńska**Jazz w plenerze***Koncert zespołu Trelecaster*

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze nieustannie poszukuje nowych form prezentacji swoich zbiorów, przy tej okazji szeroko otwiera swoje podwoje na inne dziedziny sztuki. Jedną z najciekawiej rozwijających się aktywności jest cykl *Jazzujące Muzeum*, w ramach którego do chwili obecnej zrealizowano już ponad trzydzieści koncertów. Od pewnego czasu organizatorzy, nie chcąc znużyć słuchaczy monotonią, postanowili wyjść poza mury instytucji.

Pierwszą próbę podjęto w czerwcu 2017 roku, gdy zorganizowano koncert plenerowy na wewnętrznym dziedzińcu Muzeum. Warto zaznaczyć, że jest to miejsce niezwykle urokliwe. Pod płotem znajduje się kilka nasadzeń winorośli, obok których ustawiona została ogromna beczka będąca pozostałością po Zielonogórskiej Wytwórni Win. Wśród połaci trawy rosną ogromne kasztany, dęby oraz rozłożysta lipa. Największą atrakcją dendrologiczną jest jednak okazały platan. Obok niego stoi intrygująca instalacja Mariana Kruczka *Majestat* stworzona przez artystę w 1970 roku. Ona też stała się bohaterką gawędy o sztuce, będącej integralną częścią comiesięcznego spotkania w ramach cyklu *Jazzujące Muzeum*.

W tych jakże przyjaznych okolicznościach przyrody miał miejsce występ zielonogórskiej formacji *Piotr Budniak Essential Group* w składzie: Szymon Mika (gitara), Wojciech Lichtański (saksofon altowy), Jakub Skowroński (klarnet basowy, saksofon tenorowy), Kajetan Borowski (fortepian), Adam Tadel (kontrabas) oraz lider Piotr Budniak (perkusja). Młodzi, utalentowani i na dodatek lokalni artyści dali znakomity popis swoich możliwości. Zgromadzona publiczność, rozlokowana nie tylko na krzesłach, ale również piknikowo na kocach, rytmicznie kołysała się w takt energetycznej i zróżnicowanej tonalnie muzyki. A każdy z sześciu instrumentalistów nagradzany był szczodrymi brawami za solówki.

Na kolejne plenerowe spotkania trzeba było czekać rok. Tym razem organizatorzy postanowili, że odbędą się one w okolicach rzeźby Klemensa Felchnerowskiego usytuowanej na trakcie pieszym, a sąsiadującej z siedzibą Muzeum. Jednocześnie sam artysta, tak bliski zielonogórskim muzealnikom, stał się patronem tych wydarzeń. Pierwszy z koncertów pod nazwą *Jazz u Klema* uświetniła Paulina Gołębiowska (wokal) oraz formacja YES4JAZZ. Artyści zaprezentowali repertuar

pełen gorących rytmów wpisujących się w czas letniej, upalnej pogody. I choć początkowo nastroje publiczności „uginęły się” jeszcze pod ciężarem klęski polskiej drużyny podczas premierowego meczu na mistrzostwach świata w futbolu, to z każdą chwilą gorące przeboje samby i bossanovy coraz bardziej otwierały słuchaczy. Końcowym akordem było już wspólne śpiewanie słynnej kołysanki Consueli Velasques *Besame mucho*.

Po tak udanej premierze nie było wyboru, przedsięwzięcie trzeba było kontynuować. Toteż pod koniec września, gdy mieszkańcy Winnego Grodu zdążyli już odpocząć po wakacjach i winobraniowych atrakcjach, przygotowano kolejną odsłonę *Jazzu u Klema*. Tym razem magnesem przyciągającym był znakomity zespół Trelecaster założony przez gitarzystę Jarosława Trelińskiego (od ponad dwudziestu lat muzyk zespołu Raz Dwa Trzy, a przy tym zielonogórczanin). W składzie formacji znalazł się też bardzo popularny muzyk kubański José

Torres porywający grą na bębnach. Obok nich wystąpili: Zenia Betliński (bas), Piotr Treliński (gitary) oraz Wojtek Buliński (perkusja). Wokalną ozdobą wieczoru była Natalia Szczypuła. Co tu dużo mówić. Koncert po prostu zachwyił. Deptak pulsował od energetycznych dźwięków, a entuzjastom synkopowych rytmów udało się gromkimi brawami i okrzykami kilkakrotnie nakłonić muzyków do bisów. Na dworze panowały już egipskie ciemności, gdy koncert zakończył się.

Obu plenerowym występom przy stoliku Klema towarzyszyły miniwykłady poświęcone nomen omen właśnie Klemowi. Trudno się dziwić, bowiem zarówno dokonania artystyczne, jak i życie osobiste artysty są do dziś niewyczerpanym źródłem inspiracji i... wspaniałych anegdot, które z lubością przytoczył Leszek Kania, nieustający popularyzator i admirator twórczości K. Felchnerowskiego.

Grzegorz Wanatko

Ks. Konrad Herrmann i Ekehardt Gärtner - przyjaciele Muzeum

W ostatnim czasie Zielona Góra okryła się żałobą tracąc dwóch swoich Honorowych Obywateli. Byli nimi ks. Konrad Herrmann oraz Ekehardt Gärtner. Te dwie zasłużone dla miasta postacie trwale zapisały się w najnowszych dziejach Winnego Grodu. Ks. prałat Konrad Herrmann urodził się w 1929 roku, kształcił się na Ziemi Lubuskiej w Wyższym Seminarium Duchownym w Gorzowie Wlkp. Święcenia kapłańskie otrzymał 5 czerwca 1955 roku. Z Zieloną Górą związany od roku 1969, gdy został proboszczem parafii pw. Najświętszego Zbawiciela. Jako proboszcz dbał nie tylko o mienie parafialne, ale działał jako członek i kapelan wielu instytucji, m.in. Związku Armii Krajowej, Związku Nauczycieli Tajnego Nauczania czy Związku Sybiraków. Był animatorem i mecenasem kultury, współorganizatorem Międzynarodowych Festiwali Folkloru. Ks. Hermann zmarł 30 listopada 2017 roku.

Blisko pół roku później – 4 kwietnia 2018 odszedł Ekehardt Gärtner urodzony w przedwojennym Grünbergu w 1925 roku. Mimo wojennego wysiedlenia rodzinne miasto pozostało w jego sercu i pamięci. Swoją miłość i sentyment do niego pokazał zwłaszcza w trudnych latach 80. XX wieku, gdy organizował pomoc humanitarną dla Zielonej Góry w postaci licznych transportów z darami, głównie lekarstwami. W tym zakresie zresztą współpracował z ks. Herrmannem. Miasto odplaciło się tytułem Honorowego Obywatela Zielonej Góry, który został mu nadany w 1993 roku. Lata 80. XX wieku to również początek długoletniej współpracy Eckiego z Muzeum Ziemi Lubuskiej, którego dyrektorem był wówczas dr Jan Muszyński.

Obydwaj bohaterowie artykułu w czasie swojego owocnego życia wielokrotnie wspierali naszą placówkę przekazując interesujące zbiory dotyczące Zielonej Góry. To z parafii pw. Najświętszego Zbawiciela pochodziła część obiektów prezentowanych na wystawie ukazującej 100 lat funkcjonowania kościoła Zbawiciela. Symbolicznym podziękowaniem dla ks. Herrmanna w uznaniu jego zasług w wypełnianiu misji na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego miasta i regionu oraz działalności na rzecz Muzeum był przyznany mu w 2005 roku tytuł Honorowego Kustosza Muzeum Ziemi Lubuskiej. Podczas ostatniej wizyty Eckiego, gdy gościł w murach naszej instytucji w kwietniu 2016 roku, przekazał do zbiorów MZL gotową już wystawę dokumentującą jego związki z Zieloną Górą i działalność na rzecz miasta. To głównie dzięki jego postaci udało się nawiązać partnerską relację Winnego Grodu z Soltau.

Po śmierci tych zasłużonych osób część ich pamiątek została przekazana do muzealnych zbiorów. Obiekty z kolekcji ks. Herrmanna dotyczą religijnych wątków historii Zielonej Góry. Szczególnie cenny jest ornat używany przez księdza prałata. W ofiarowanym zbiorze znajdują się także rzeczy osobiste kapłana, takie jak dyplomy czy odznaczenia. Natomiast wśród eksponatów podarowanych przez rodzinę Gärtner znalazło się wiele przedmiotów, które Ekki tak pieczołowicie gromadził w trakcie swojego życia. Ciekawą pamiątką są rodzinne albumy ukazujące jego wizyty w Zielonej Górze w latach 80. XX wieku, gdy przyjeżdżał z transportami humanitarnymi. Cenna jest ikonografia. Wierzmy, że działalność naszych zmarłych Honorowych Obywateli, którą wykonywali w poczuciu oddania miastu i jego mieszkańcom, nie zostanie zapomniana.

Anitta Maksymowicz

Po obu stronach Odry – wystawa w Poczdamie z udziałem MZL

Kontakty Muzeum Ziemi Lubuskiej z Haus der Brandenburgisch-Preussischen Geschichte (HBPG) – Domem Historii Brandenbursko-Pruskiej mają już kilkuletnią historię. Jednym z ważniejszych jej etapów była prezentacja w 2008 roku w naszej instytucji przygotowanej przez niemieckiego partnera wystawy zatytułowanej *Nova Marchia – spotkania z krajobrazem historycznym*, która w dużej mierze poświęcona była architekturze znajdującej się obecnie na terenie województwa lubuskiego.



Fragment wystawy

Najnowszym projektem HBPG, w którego przygotowaniu brało udział m.in. Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze jest wystawa *Beiderseits der Oder. Geschichtsraum-Grenzraum-Begegnungsraum (Po obu stronach Odry. Przestrzeń Historii-Pogranicza-Spotkań)*. Jest ona poświęcona tematowi przymusowych przesiedleń Niemców i Polaków w wyniku II wojny światowej oraz następstw dla ludzi, którzy zamieszkali na obu Brzegach Odry. Główne wątki wiążą się z opuszczoną małą ojczyzną (niem. Heimat), z oswajaniem nowej ziemi dla siebie oraz z wynikającymi z tych wątków pytaniami o historyczną czy kulturową tożsamość. Osia wystawy jest Odra i powojenne doświadczenia mieszkańców po obu jej stronach. Ekspozycja nie jest klasyczną wystawą historyczną, a raczej swego rodzaju zainscenizowanym multimedialnym materiałem dokumentalnym, w którym obrazy oraz głosy polskich i niemieckich mieszkańców przewijają się między sobą. Wśród tego wielogłosu zwiedzający może znaleźć odpowiedź na pytanie jak oni, polscy mieszkańcy obecnej Ziemi Lubuskiej i niemieccy mieszkańcy Märkisch-Oderland kultywują pamięć o swych rodzinnych stronach, a zarazem jakich

doświadczają emocji, jakie wytworzyły się u nich związki z obszarem, który dla ich dzieci i wnuków stanowi już kraj rodzinny, małą ojczyznę. Świadkowie prezentują swoje historie, dzieje opuszczenia dawnych domów, problemów i wątpliwości związanych z akceptacją nowej powojennej sytuacji, a w końcu opowiadają o emocjonalnych więzach z kulturowym i historycznym regionem, w którym przyszło im żyć. Więzach, które – mimo traumatycznej przeszłości – udało im się zbudować.

Ekspozycja, choć w charakterze przypomina dokumentalny film, skomponowana została jako projekt artystyczny i jest to również poziom, na którym bardzo silnie oddziałuje na widza. Jej „scenografia” powstała według zamysłu studentów kierunku Dekoracji i Scenografii Uniwersytetu Technicznego w Berlinie. Studenci zaproszeni do projektu brali w nim udział bardzo czynnie od samego początku. W ramach przygotowań odbyli podróż studyjną po regionie, spotykali się ze świadkami historii oraz osobami zajmującymi się tym tematem, zapoznawali się z lokalną historią, z dziedzictwem kulturowym oraz nagrywali rozmowy i wywiady, które potem stały się zasadniczym motywem budowania ekspozycji. Studenci wraz z dyrektorem HBPG – dr. Kurtem Winklerem, dwójkiem kuratorów – Julią Bork i Thomasem Wernicke oraz prof. Kerstin Laube, która była opiekunem merytorycznym studentów, odwiedzili także Muzeum Ziemi Lubuskiej, gdzie poznali nie tylko stałe wystawy, ale prowadzili też rozmowy dotyczące dziedzictwa kulturowego, pamięci zbiorowej oraz problematyki identyfikacji kulturowej mieszkańców Ziemi Lubuskiej. Innym wkładem MZL w prezentację było kilka spotkań roboczych, które poprzedziły wystawę i które miały miejsce w Zielonej Górze i Poczdamie. Ich efektem było użyczenie dokumentów, fotografii oraz materiałów wideo z naszych zbiorów, które wykorzystane zostały na wystawie i stanowią istotną jej część. Oprócz naszej instytucji w projekcie współpracowały też: Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta w Gorzowie Wlkp., Instytut Zachodni w Poznaniu, Gubiński Dom Kultury, a także Schloss Trebnitz – Bildungs- und Begegnungszentrum oraz Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie. Ekspozycja jest dla nas szczególnie interesująca, gdyż porusza problematykę, która obecnie opracowywana jest również w naszym Muzeum w ramach przygotowań do nowej stałej wystawy historycznej, w jej części poświęconej powojennemu osadnictwu na Ziemi Lubuskiej. Mimo odmiennego charakteru poczdamskiej prezentacji (wystawa bez oryginalnych obiektów, oparta niemal wyłącznie na multimedialnych), bardzo ciekawe było zapoznanie się z zastosowaniem technicznych rozwiązań (np. dwustronne fotografie na szkle, filmy z rzutników prezentowane na poruszających

się tkaninach), mających walor nie tylko wizualny, ale też oddziałujących na poziomie wrażeń i emocji. Dominująca transparentność obrazów, ich rozmycie, poruszanie się wraz z ruchomym tłem, na którym są wyświetlane – z jednej strony nasuwa skojarzenia z płynącymi wodami Odry, z drugiej – z brakiem stabilności, niejednoznacznościami emocjami, ze zmiennym losem, którego nie można ani przewidzieć, ani – podobnie jak biegu rzeki – odwrócić... Sale, gdzie prezentowana jest wystawa są wyciemnione, co pomaga w skupieniu się wyłącznie na wydobytych punktowym światłem obrazach. Zdjęcia pozostawione są bez komentarza i dają wprawdzie widzowi miejsce dla własnych przemyśleń, jednak brak choćby podstawowych opisów fotografii czy przedstawienia bohaterów nagrań osłabia kontekst i pozbawia możliwości poznania czasem niezwykłych historii prezentowanych osób czy obiektów. Niemniej ekspozycja jest bez wątpienia godna polecenia. Otwarcie wystawy odbyło się 6 września 2018, wzięli w nim udział także

przedstawiciele MZL – dyrektor Leszek Kania, dr Anitta Maksymowicz oraz Jerzy Duber. Wystawa była czynna do 20 stycznia 2019 roku.



Od lewej: Leszek Kania – dyrektor MZL, dr Anitta Maksymowicz – MZL, dr Kurt Winkler – dyrektor HBPG podczas wernisażu

Grzegorz Wanatko

Idea rond imienia Zastalu i Polskiej Wełny

Muzeum Ziemi Lubuskiej wielokrotnie prezentowało wystawy dotyczące dziejów naszego miasta. Nie brakowało również inicjatyw, które odnosiły się do historii Zielonej Góry. Niektóre z nich dotyczyły wątków związanych z Polską Wełną i Zastalem. Muzeum brało udział w aranżacji dawnych fabrycznych hal Polskiej Wełny podczas przebudowy budynku na Focus Mall, a w Ratuszu zaprezentowało ekspozycję pt. *Stalowe imperium. Z dziejów firmy Beuchelt & Co.* W 2019 roku eksponowana będzie w MZL wystawa poświęcona Zastalowi, aby goście mogli szerzej zapoznać się z historią tego zakładu.

Muzeum z zainteresowaniem podjęło temat upamiętnienia w przestrzeni miejskiej tych dwóch zakładów, które tworzyły powojenną historię Zielonej Góry. Pomysł nadania rondom nazw Polskiej Wełny i Zastalu wyszedł w styczniu 2018 roku od redakcji „Gazety Wyborczej”, której siedziba znajduje się w biurówcu Zastalu. Realizacją tego projektu zajął się dziennikarz Szymon Pióciennik. Muzeum połączyło siły z „Gazetą”, aby wspólnie lobbować za tą ideą. Biorąc pod uwagę inwestycje, jakie mają miejsce w mieście, jest duża szansa, aby projekt ten udało się zrealizować. W 2019 roku w Zielonej Górze

powstaną dwa nowe ronda, które ulokowane zostaną w pobliżu wspomnianych byłych zakładów. Pierwsze z nich zaplanowano pod wiaduktem przy ul. Sulechowskiej. Drugie ma powstać na skrzyżowaniu ul. Wrocławskiej i Sienkiewicza. Ich lokalizacja to znakomity argument przemawiający za tym, by patronami nowych rond były Zastal i Polska Wełna. Pomysł ten spodobał się nie tylko radnym miejskim, ale i mieszkańcom, którzy ochoczo włączyli się w akcję zbierania podpisów pod obywatelskim projektem uchwały nadania nowo powstałym rondom postulowanego patronatu.

Do przedłożenia projektu Radzie Miasta wymagane jest zebranie co najmniej 400 podpisów mieszkańców Zielonej Góry. Podpisy można składać w Muzeum oraz w redakcji zielonogórsko-gorzowskiej „Gazety Wyborczej”. W akcję zbierania podpisów włączyły się także inne instytucje. Klub koszykarski BC Stelmet Enea Zielona Góra, nie tylko poparł ideę, ale także umożliwił zbieranie podpisów podczas jednego z meczów koszykarskiej ekstraklasy. Dużą rolę w tym wydarzeniu odegrał Klub Kibica, któremu nie jest obca chwała dawnego Zastalu. Wierzymy, że wspólnie osiągniemy zakładany cel.

Jacek Gernat

Śląskie spotkania w Haus Schlesien

W dniach 9-16 marca 2018 roku w Haus Schlesien (Domu Śląskim) w Königswinter koło Bonn odbyło się kolejne seminarium w ramach corocznego cyklu spotkań naukowych pod nazwą *Schlesische Begegnungen* (Śląskie spotkania), organizowanych we współpracy z polskimi uczelniami wyższymi. W ramach wspomnianego cyklu, dzięki finansowemu wsparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec, polscy naukowcy, doktoranci i studenci germanistyki oraz nauk historycznych mają możliwość uczestniczenia w tygodniowych seminariach w Königswinter, służących pogłębianiu polsko-niemieckiego dialogu i współpracy naukowej, a także kultywowaniu wielokulturowego dziedzictwa Śląska. Do bogatego programu należą m.in. rozmowy z naocznymi świadkami historii, wycieczki oraz intensywne opracowywanie tematów z dziedziny Niemcy–Polska. W marcowej edycji „Śląskich spotkań” udział wzięła grupa polskich doktorantów, studentów oraz badaczy-regionalistów pod przewodnictwem dr. hab. Tomasza Przerwy z Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, w ramach zorganizowanego przez niego po raz trzeci stażu naukowego dla studentów i doktorantów zainteresowanych historią Śląska i Niemiec. Dominującą grupę uczestników stanowili historycy (głównie studenci i doktoranci) oraz germaniści z Uniwersytetów Wrocławskiego i Zielonogórskiego, a także badacze i regionaliści z Archiwum Państwowego w Kamieńcu Żąbkowickim oraz z Żąbkowic Śląskich. W seminaryjnym „teamie” – skupionym m.in. na poznawaniu dziedzictwa kulturowego Śląska i Niemiec – nie zabrakło także specjalistów z dziedziny historii sztuki, reprezentowanych przez dwie doktorantki z Instytutu Historii Sztuki UW oraz Jacka Gernata, pracownika Muzeum Ziemi Lubuskiej (doktoryzującego się w Instytucie Historii Sztuki UAM w Poznaniu).

W ramach tygodniowego pobytu w Domu Śląskim seminarzyści, powitani przez dyrektora instytucji Nicolę Remig, wzięli udział w zajęciach warsztatowych, realizując mikroprojekty na temat historii i kultury Śląska (w tym także jego żydowskiego dziedzictwa), polskiego wychodźstwa do Westfalii oraz dialogu międzykulturowego. Do wspomnianych zajęć należały m.in. panel dyskusyjny, obejrzenie filmu dokumentalnego poświęconego wrocławskim Żydom oraz oglądanie ekspozycji muzeum, złożonej z dzieł sztuki (malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne), przedmiotów i dokumentów związanych ze śląskim krajobrazem, śląską historią, kulturą czy śląskimi osobistościami. Zorganizowane w Haus Schlesien warsztaty – którym

przyglądała się przedstawicielka niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Bundesinnenministerium), Gabriele Czornohuz, odpowiedzialna za dofinansowanie Śląskich Spotkań – dopełniły wyjazdy krajoznawczo-edukacyjne do Nadrenii, podczas których uczestnicy zwiedzili zabytki historycznych miast: Andernach, Unkel, Remagen, Bonn, Essen i Kolonii, a także romański klasztor benedyktynów w Maria Laach oraz ruiny zamku Drachenfels. W większości odwiedzanych miejscowości istotnym punktem programu były odwiedziny muzeów w nowoczesny sposób prezentujących najnowszą historię Niemiec oraz Nadrenii: Haus der Geschichte w Bonn, Muzeum Zagłębia Ruhry (Ruhr-Museum) w dawnej kopalni w Essen, Muzeum Pokoju w pozostałościach zniszczonego w II wojnie światowej mostu w Remagen (Friedensmuseum Brücke von Remagen) czy Willy-Brandt-Forum w Unkel. W wypadku muzeum w Essen uczestnicy wyjazdu mieli możliwość zapoznania się z historią zagłębia Ruhry za pośrednictwem przedmiotów oraz świadectw jego dawnych mieszkańców, w tym polskich imigrantów – o czym zajmująco opowiadała polska przewodniczka grupy, Veronika Grabe – natomiast wizytę w Forum Willego Brandta (odnotowaną przez lokalną prasę) wzbogacił panel dyskusyjny poświęcony osobie tego kanclerza oraz stosunkom polsko-niemieckim. Niezwykle interesującym doświadczeniem był także pobyt w Kolonii, gdzie oprócz zwiedzenia słynnej gotyckiej katedry uczestnicy mieli możliwość zajrzeć również do wnętrza zabytkowej neoromańskiej synagogi oraz porozmawiać z miejscowym rabinem o kulturze i społeczności żydowskiej w zachodnich Niemczech.

Podsumowaniem zajęć warsztatowych i wyjazdów było przygotowanie w grupach krótkich prezentacji w j. niemieckim dotyczących historii i dziedzictwa kulturowego Śląska, przedstawianych w obecności

dyrektora Remig ostatniego dnia seminarium. Pobyt dopełniły popołudniowe i wieczorne kwerendy na potrzeby różnych projektów badawczych uczestników w bogatych zbiorach Haus Schlesien, umożliwione przez pracowników ośrodka, w szczególności zawsze życzliwego polskim grupom Adama Wojtalę.

W ten sposób dokonał się kolejny rozdział polsko-niemieckiej współpracy z Haus Schlesien – jednym z najważniejszych ośrodków studiów śląskoznawczych w Niemczech, a zarazem wieloletnim partnerem Muzeum Ziemi Lubuskiej, które tym samym kultywuje pamięć o śląskim rodowodzie Zielonej Góry oraz regionów wchodzących w skład dzisiejszego województwa lubuskiego.



fot. J. Gernat

Badania historyczno-artystyczne w opactwie Maria Laach

Jerzy Duber

Skok w przyszłość cd.

W 41 numerze *Museionu* z kwietnia 2018 roku w artykule pt. *Skok w przyszłość* przedstawiłem krótko historię wprowadzenia w życie idei rozbudowy budynku Muzeum. Od tamtej chwili minął prawie rok, chciałbym więc kontynuować opowieść o rozbudowie i modernizacji.

Po podpisaniu umowy z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego na dofinansowanie projektu „Rozbudowa i modernizacja Muzeum Ziemi Lubuskiej” przystąpiliśmy do konkretnych działań i ciężkiej pracy. Koniec roku 2017 i rok 2018 to okres realizacji wielu procedur mających na celu wyłonienie podmiotów, które zajmą się realizacją poszczególnych elementów naszego projektu. Obowiązujące prawo wymaga od podmiotu korzystającego z tzw. publicznych pieniędzy przeprowadzenia szeregu procedur, takich jak przetargi czy zapytania ofertowe, aby wybrać najlepszego, najbardziej odpowiedniego wykonawcę zadań.

Jako pierwsza została wybrana oferta Wielkopolskiej Grupy Prawnej z Poznania na obsługę prawną projektu polegającą w szczególności na przygotowaniu i realizacji wspomnianych wyżej procedur. Następnie wyłoniona została firma, która zajmuje się zarządzaniem i rozliczaniem projektu oraz kontaktami z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jest to firma Inveni z Wrocławia. Kolejna umowa została podpisana z firmą Progamp z Zielonej Góry, która reprezentuje Muzeum w ramach usług inżyniera kontraktu. Promocją projektu zajmuje się firma ElGreco z Zielonej Góry, z którą współpraca została nawiązana w kwietniu 2018 roku. Kolejnym podmiotem związanym z nami w ramach projektu była firma Vidi Film Alicja Schatton z Tarnowskich Gór, która opracowała projekty ekspozycji, wystaw i wyposażenia nowych przestrzeni muzealnych.

Jednak największym i najistotniejszym przetargiem z punktu widzenia realizacji całego projektu był przetarg na wykonanie robót budowlanych. Ostatnie lata, a rok 2018 w szczególności, to niezwykła sytuacja na rynku budowlanym w Polsce. Bardzo znacząco podrożały ceny usług budowlanych, a firm uczestniczących w przetargach było coraz mniej. Pełni obaw przystąpiliśmy do przygotowania przetargu. Wielkopolska Grupa Prawna prace nad tym przetargiem rozpoczęła już w kwietniu. Przetarg udało się ogłosić 12 lipca 2018 roku. Firmy zainteresowane udziałem w przetargu zadały łącznie ponad 160 pytań. Na wszystkie musieliśmy odpowiedzieć, jednak optymistyczne było to, że są firmy zainteresowane naszym projektem. Oferty składano do 20 sierpnia, złożyły je cztery firmy. Po analizie okazało się, że wygrała oferta, która proponuje cenę znacząco przewyższającą możliwości finansowe zamawiającego, czyli Muzeum. Byliśmy zmuszeni przetarg unieważnić i ogłosić następny. Drugi przetarg na roboty budowlane został ogłoszony 6 września. Tym razem złożono trzy oferty. Najkorzystniejszą złożyła firma Perbud z Zielonej Góry. Jednak cena, jaką zaproponowała również przewyższała wartość kosztorysową o około 2,5 mln zł brutto.

Rozpoczęto starania o pozyskanie brakującej kwoty. Okres jesiennych wyborów samorządowych znacznie te działania spowolnił, ale udało się uzyskać dodatkowe finasowanie, które

zapewnił Zarząd Województwa Lubuskiego, zwiększając dofinansowanie projektu w ramach tzw. udziału własnego. Dzięki temu 21 grudnia 2018 roku podpisano umowę z firmą Perbud z Zielonej Góry. W obecności wicemarszałka województwa lubuskiego Łukasza Poryckiego, dyrektorki Departamentu Spraw Społecznych Mirosława Głaza i Tatiany Janiak, zaproszonych gości, dziennikarzy oraz pracowników Muzeum w Sali Witrażowej Muzeum umowę podpisali: ze strony firmy Perbud prezes Maciej Kałmucki i wiceprezes Dariusz Wolinowski, ze strony Muzeum dyrektor Leszek Kania i główna księgowa Elżbieta Lepczyńska. Po podpisaniu umowy, symbolicznego aktu wkopania pierwszej łopaty dokonali: wicemarszałek Łukasz Porycki, prezesi Perbudu Maciej Kałmucki i Dariusz Wolinowski oraz dyrektor Leszek Kania.



Podpisanie umowy z firmą Perbud, od lewej: Dariusz Wolinowski, Maciej Kałmucki, Elżbieta Lepczyńska, Leszek Kania

Wykonawca bardzo szybko przystąpił do działania. Przygotowano plac budowy i rozpoczęto burzenie garaży. Podczas tych prac znaleziono butelkę ze spisem osób, które te garaże w 1991 roku budowały. Niektórzy budowniczy nadal pracują w Muzeum. Rozpoczęto wykopy pod fundamenty i piwnice. Podczas tych prac odkryto pozostałości po stajniach i spichrzach oraz bruk, który świadczy o przebiegającej tu kiedyś drodze. Wykopano też kamienną rzeźbę niedźwiedzia trzymającego owalną tarczę z herbem oraz betonową głowę z Pomnika Wdzięczności. Archeolog dr Bartłomiej Gruszka miał sporo roboty, aby starannie wykonać dokumentację tych znalezisk, prace prowadzone były pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Godnym uwagi czynnikiem jest też pogoda, która w tym roku jest dla nas wyjątkowo łaskawa. Jest to okoliczność bardzo ważna, gdyż termin zakończenia prac budowlanych jest bardzo krótki, a pracy bardzo dużo. Jak w każdym przedsięwzięciu problemów i niespodziewanych utrudnień nie brakuje. A to drzewa przeszkadzają, a to fundamenty za płytkie albo wymiary się nie zgadzają. Sądzymy jednak, że tak jak dotychczas wszystkie przeciwności pokonamy i projekt doprowadzimy do szczęśliwego zakończenia.

Z życia Muzeum – ważniejsze wydarzenia styczeń-wrzesień 2018

STYCZEŃ 2018

- 18 I** – Wykład dr. Teofila Lachowicza z Nowego Jorku, głównego archiwisty Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce pt. *Dla Niepodległej. Czyn Zbrojny Wychodźstwa Polskiego w Ameryce – w 100. rocznicę.*
- 19 I** – Otwarcie wystawy pt. *Izrael wczoraj i dziś.*
Podczas wernisażu:
– Wykład Piotra Stasiaka (Beit Warszawa) pt. *Podobieństwa i różnice pomiędzy Polską a Izraelem w roku 2018 – roku 100-lecia odrodzenia Polski i 70-lecia odrodzenia Izraela.*
– Koncert pieśni żydowskich w wykonaniu Aleksandry Idakowskiej.
- 23 I** – Koncert kameralny w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Zielonej Górze.
- 24 I** – Otwarcie wystawy Ryszarda Woźniaka pt. *TAK dla NIE. Obrazy nie pokazywane* w Galerii Nowy Wiek.
- 24 I** – W ramach Studium Wiedzy o Sztuce i Historii wykład Leszka Kani i Grzegorza Wanatko pt. *Cesarzowa Hermiona i pałac w Zaborze.*
- 25 I** – W ramach cyklu *Jazzujące muzeum* koncert studentów wokalistyki jazzowej Vocal Jazz Night Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz prezentacja obrazu Stefana Słockiego (1913-1990) pt. *Sonata Op. Nr 5, 1981 ze zbiorów MZL.*

LUTY 2018

- 7 II** – Spotkanie z dr. Markiem Maciantowiczem pt. *Dzika Afryka okiem przyrodnika. Od Deltę Okawango po śniegi Kilimandżaro* z cyklu *Z pamiętnika podróżnika.*
- 7 II** – Koncert pt. *Karnawał dookoła świata. Muzyka miast partnerskich Zielonej Góry* w ramach IX Festiwalu *Karnawał w zieleni.*
- 9 II** – Promocja książki *Lubuski palimpsest. W kręgu historii, kultury i literatury polsko-niemieckiego pogranicza* pod red. dr Marty J. Bąkiewicz.
- 11 II** – Koncert pt. *Karnawał z Paryża* w ramach IX Festiwalu *Karnawał w zieleni.*
- 12-13 II** – Eliminacje Okręgowe Olimpiady Artystycznej – sekcja historii sztuki dla uczniów szkół średnich.
- 14 II** – Otwarcie wystawy pt. *95 lat Polskiego Związku Łowieckiego. Łowiectwo w Odrodzonej Rzeczypospolitej i na Ziemi Zielonogórskiej* ze zbiorów Bogdana Kowalczaka oraz Leszka Szewczyka. Podczas wernisażu wykład kuratora wystawy Marka P. Krzemienia pt. *Łowiectwo w Odrodzonej Rzeczypospolitej.*
- 15 II** – W ramach cyklu *Jazzujące muzeum* koncert Agi Derlak oraz prezentacja obrazu Erny Rosensteina (1913-2004), pt. *Początki, 1970 z kolekcji MZL.*
- 16 II** – Koncert pt. *Muzyczna podróż z Meksyku na Broadway* w ramach IX Festiwalu *Karnawał w zieleni.*
- 21 II** – Otwarcie wystawy pt. *Drogi do Niepodległej.*
- 14-16, 21-22 II** – Ferie w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Warsztaty edukacyjno-plastyczne pt. *Zielona Góra – miasto*

różnych kultur – kultura żydowska. Udział w zajęciach wzięło ponad 170 dzieci ze szkół zielonogórskich.

MARZEC 2018

- 9-11 III** – Udział Muzeum w ogólnopolskiej akcji pt. *Polska zobacz więcej. Weekend za pół ceny* – ulgowe bilety wstępu do Muzeum dla zwiedzających indywidualnie.
- 9-16 III** – Udział Jacka Gernata oraz wygłoszenie referatu *Schlesische Dichter* – na seminarium w Haus Schlesien w Königswinter w ramach corocznego cyklu spotkań naukowych pod nazwą *Schlesische Begegnungen (Śląskie spotkania).*
- 11 III** – W ramach *Tango Festiwal – Zielona Góra 2018 – Milonga dla wytrwałych* zorganizowana przez Studio Dance Club w Zielonej Górze.
- 14 III** – W ramach Studium Wiedzy o Sztuce i Historii wykład dr. Longina Dzieżyca pt. *Łowiectwo w sztuce*, spotkanie z Leszkiem Szewczykiem właścicielem części obiektów prezentowanych na wystawie pt. *95 lat Polskiego Związku Łowieckiego. Łowiectwo w Odrodzonej Rzeczypospolitej i na Ziemi Zielonogórskiej* oraz oprowadzanie po wystawie.
- 14-16 III** – Udział dr Anitty Maksymowicz w konferencji pt. „Pierwsze lata niepodległości” (Białystok – Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Podlaskie) oraz wygłoszenie referatu pt. *Rocznicowa wycieczka Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce do Polski w 1927 roku.*
- 15 III** – 68 koncert z cyklu *Wieczory muzyki kameralnej* w wykonaniu uczniów i nauczycieli PSM I i II st.
- 16 III** – Otwarcie wystawy pt. *Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe w pigułce* w Galerii Twórców Galera. Podczas wernisażu premiera książki autorstwa Aleksandry Mrówki Łobodzińskiej i Marcina Olechnowskiego pt. *Historia Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego.*
- 21 III** – W ramach Szkolenia dla metodyków, nauczycieli i uczniów wykład dr. Grzegorza Biszczanika pt. *Garnizon Grünberg 1914-1945.*
- 23 III** – Otwarcie wystawy *Lidia Galica – Relacje* oraz recital Cypriana Sekreckiego – *Sonata h-moll F. Liszta.*
- 22 III** – W ramach cyklu *Jazzujące muzeum* koncert Katarzyny Pietrzko oraz prezentacja obrazu Antoniego Fałata pt. *Macierzyństwo* z cyklu *Polskie Wyspy Wielkanocne, 1975 z kolekcji MZL.*
- 29 III** – Wiosenne spotkanie Marszałek Elżbiety Anny Polak z przedstawicielami lubuskich mediów. Podczas spotkania dyrektor Muzeum Leszek Kania zapoznał dziennikarzy z koncepcją rozbudowy Muzeum.
- 30 III** – Wieczór pieśni purimowych w wykonaniu Stanisława Kowalskiego i Lucjana Lajtnera.

KWIECIEŃ 2018

- 11 IV** – W ramach Studium Wiedzy o Sztuce i Historii wykład dr Anitty Maksymowicz pt. *Pierwsze lata Niepodległej oczami weteranów Armii Błękitnej z Ameryki.*

19 IV – Otwarcie wystawy pt. *Miniaturowe butelki alkoholi polskich ze zbiorów Krzysztofa Badach-Rogowskiego*.

19 IV – Wykład Andrzeja Szumowskiego pt. *Wódka elementem tradycji, kultury, historii – instrument promocji Polski na świecie*.

19 IV – W ramach cyklu *Jazzujące muzeum* koncert Alexa Pruzhinina i Roberta Chyły oraz prezentacja obrazu Zofii Artymowskiej (1923-2000) pt. *Poliformy LXXXIII – Hommage á New York II*, 1982, z kolekcji MZL.

20 IV – Z cyklu *Z pamiętnika podróżnika* spotkanie z Jerzym Romejko i Markiem Szczepańskim pt. *Syberia – sładami zesłańców*.

21 IV – Udział MZL w ósmej edycji *Dni Wolnej Sztuki*.

23-24 IV – Udział Grzegorza Wanatko w konferencji pt. „Mniejszości wyznaniowe, narodowe i etniczne na ziemiach zachodnich (odzyskanych) po 1945 r.” w Gorzowie Wlkp. oraz wygłoszenie referatu pt. *Duchowa pustynia. Życie religijne Łemków w latach 1947-1960 po przesiedleniu na zachód*.

25 IV – Otwarcie wystawy pt. *Dla prestiżu i potomnych. Śląskie skrzynki cechowe*. Wystawa ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Podczas wernisażu recital Krystyny i Józefa Krajewskich oraz koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Zielonej Górze.

27 IV – Otwarcie wystawy pt. *Kobieta w malarstwie polskim XX wieku* ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie oraz wykład kuratorki wystawy Anny Budzałek.

MAJ 2018

11 V – Otwarcie wystawy pt. *Panie i Panowie trzymajcie kapelusze!* z Muzeum w Nowym Jiczinie.

12 V – Koncert zespołu ARTIS GITARENDUO – w ramach 14. Międzynarodowego Festiwalu Gitarowego.

16 V – W ramach Studium Wiedzy o Sztuce i Historii wykład dr. Longina Dzieżyca pt. *Dla prestiżu i potomnych. Śląskie skrzynki cechowe*.

16 V – Koncert z cyklu *Wieczory muzyki kameralnej* w wykonaniu uczniów i nauczycieli PSM I i II st. w Zielonej Górze.

18 V – W ramach VIII Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego koncert pt. *Mozart plus. Muzyka hiszpańska*.

19 V – Czeska Noc w Muzeum Ziemi Lubuskiej.

W programie:

Krecik rozrabiaka – happening w wykonaniu Teatru Terminus a Quo; *Wszystkie chętne Dzieci, dorosłych Panów i Panie zapraszamy do Muzeum na RUMCAJSOWANIE* – warsztaty plastyczne pod kierunkiem Krystyny Betiuk; *Od Lecha, Czecha, Wandy i Libuszy...* – spotkanie z red. Leszkiem Mazanem; *Krecik i przyjaciele, czyli bajki z naszego dzieciństwa* – wykład dr Izabeli Korniluk; Otwarcie wystawy rysunku satyrycznego Břetislava Kovařika pt. *Kamyk w bucie; Specjały kuchni czeskiej, czyli ulubione dania wojaka Szwejka; Alfons Mucha – czeski poeta secesji* – wykład Jacka Gernata; *Czeski film, czyli nikt nie wie* – konkurs wiedzy o Czechach; *Bachus nad Wełtawą* – wykład dr. Arkadiusza Cincio; *Czechy, nieznany sąsiad* – spotkanie z Piotrem Ufnalem – dziennikarzem,

korespondentem prasy francuskiej w Polsce i w Czechach; Koncert zespołu *Terne Cave*. Ponadto wystawy specjalne: *Panie i Panowie, trzymajcie kapelusze* – wystawa kapeluszy damskich, męskich, cylindrów, meloników oraz innych nakryć głowy z kolekcji Muzeum w Nowym Jiczinie oraz *Kobieta w malarstwie polskim XX wieku* – wystawa obrazów ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie.

20 V – W ramach VIII Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego koncert pt. *Mozart plus. Muzyka polska* z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości.

23-24 V – Udział Grzegorza Wanatko w konferencji pt. „Sport w PRL” w Międzyzdrojach oraz wygłoszenie referatu pt. *Sport w zakładach przemysłowych na przykładzie zielonogórskiego ZASTALU*.

CZERWIEC 2018

1 VI – Z okazji Dnia Dziecka impreza integracyjna zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Zielonej Górze. W programie m.in. otwarcie wystawy dziecięcych prac plastycznych laureatów XXII Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego TPD pt. *Dbam o piękno mego domu – Ziemi*, wręczenie nagród laureatom tego konkursu oraz laureatom konkursu poetyckiego pt. *Ja i moje pasje* oraz wręczenie medali i odznaczeń osobom zasłużonym w działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w naszym regionie.

6 VI – Wykład Grzegorza Wanatko pt. *Elementy obronne architektury Zielonej Góry* w ramach Szkolenia dla metodyków, nauczycieli i uczniów.

7 VI – Wykład dr Anitty Maksymowicz pt. *Obóz Kościuszko w Niagara-on-the-Lake* w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej w Międzyzdrojach.

14-15 VI – Udział dr Anitty Maksymowicz w konferencji pt. „Polacy w Chicago: doświadczenie imigranta. Integracja, izolacja, asymilacja” w Warszawie w Muzeum Historii Polski oraz wygłoszenie referatu pt. *Agnieszka Wiśła (1887-1980) – organizatorka, działaczka, społeczniczka z Chicago*.

15 VI – Lubuska premiera kryminału retro Krzysztofa Koziołka pt. *Wzgórze Piastów*.

19 VI – W ramach cyklu *Jazzujące muzeum* koncert plenerowy Pauliny Gołębiowskiej i YES4JAZZ przy stoliku Klema Felchnerowskiego pt. *Jazz u Klema*.

20 VI – W ramach Studium Wiedzy o Sztuce i Historii wykład Leszka Kani pt. *Kobieta w malarstwie polskim XX wieku* połączony z oprowadzaniem po wystawie.

20 VI – Udostępnienie wystawy pt. *Historia górnictwa naftowego na niżu polskim 1968-2018*.

23 VI – Spotkanie z Edwardem Ćwierzem, dyrektorem Fundacji Pojednanie, autorem książki pt. *Polska – Izrael – druga szansa od Boga* oraz prelekcja pt. *Polacy i Żydzi w jednym mieszkali Domku*.

27 VI – Otwarcie wystawy pt. *Tomasz Gawalkiewicz. 50 lat pracy dziennikarskiej. Lubuskie Lato Filmowe*.

28 VI – W ramach *Wakacyjnych spotkań z historią* zajęcia edukacyjno-plastyczne pt. *Poznajemy Zieloną Górę dla dzieci z półkolonii ze Szkoły Podstawowej nr 22 w Zielonej Górze*.

LIPIEC 2018

- 4 VII** – W ramach *Wakacyjnych spotkań z historią* zajęcia edukacyjno-plastyczne pt. *Historia mierzenia czasu* dla dzieci z półkolonii ze Szkoły Podstawowej nr 22 w Zielonej Górze.
- 5 VII** – W ramach *Wakacyjnych spotkań z historią* zajęcia edukacyjno-plastyczne pt. *Poznajemy Zieloną Górę* dla dzieci z półkolonii z Zespołu Edukacyjnego nr 7 w Starym Kisielinie.
- 9 VII** – Udział Leszka Kani w spotkaniu dyskusyjnym w Collegium Polonicum w Słubicach pt. *Bronić, przekształcać, usunąć? Pomniki żołnierzy radzieckich na pograniczu pomiędzy polską dekomunizacją a niemiecką ochroną zabytków*, na którym przedstawił uczestnikom spotkania pomnik „Bohaterów” w Zielonej Górze – dzieje jego powstania i zmiany jakim podlegał na przestrzeni pół wieku.
- 20 VII** – Koncert klezmerski pt. *Powrót do domu* w wykonaniu Menachema Mirskiego.

SIERPIEŃ 2018

- 3 VIII** – Wykład Jacka Gernata pt. *Zespół pałacowy w Bojadłach – rys historyczny i rola w krajobrazie wsi* – wygłoszony w pałacu w Bojadłach w ramach wolontariatu zorganizowanego przez Fundację Pałac Bojadła pt. *W trosce o nasze dziedzictwo – wolontariat w Pałacu w Bojadłach* (30.07 – 03.08.2018).
- 11-31 VIII** – Pobyt badawczy dr Anitty Maksymowicz w Archiwum Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce w Nowym Jorku.
- 18 VIII** – Wykład dr Anitty Maksymowicz pt. *Wkład Polek z Ameryki w odzyskanie niepodległości* w Doylestown (USA).
- 18 VIII** – Odznaczenie dr Anitty Maksymowicz medalem „100-lecia Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej.”
- 22 VIII** – Otwarcie wystawy Bohdana Butenki pt. *35 maja i później... Butenko pinxit* z cyklu *Spotkanie z Mistrzem*.
- 23 VIII** – Warsztaty plastyczne dla dzieci i dorosłych oraz spotkanie z Bogdanem Butenko i Ewą Grudą.
- 27 VIII** – Koncert kameralny w ramach CORNO Brass Music Festival – *Paweł Cal i artyści festiwalu*.
- 31 VIII** – Konferencja prasowa poświęcona rozbudowie i modernizacji Muzeum Ziemi Lubuskiej. W spotkaniu wzięła udział Elżbieta Anna Polak – Marszałek Województwa Lubuskiego, Alicja Schatton-Lubos – VidiFilm, Edward Jankowski – inżynier kontraktu, dziennikarze oraz pracownicy MZL.

WRZESIEŃ 2018

- 4 IX** – Koncert pieśni żydowskich z okazji święta Rosz Haszana w wykonaniu Danuty Morel i Romualda Gizdonia (fortepian).

- 5 IX** – Otwarcie wystawy pt. *Bachus nad Odrą. Winnica Kinga w Starej Wsi*.
- 5 IX** – Spotkanie ze Stanisławem Leszczyńskim pt. *Rowe-rem przez Amerykę Południową* w ramach cyklu *Z pamiętnika podróżnika*.
- 7 IX** – Wojewódzka inauguracja Europejskich Dni Dziedzictwa. Podczas spotkania referat pt. *Zabytki rezydencjalne na polsko-niemieckim pograniczu w aspekcie ich ochrony* – dr Barbara Bieliniś-Kopeć (Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków) i dr Thomas Drachenberg (Konserwator Kraju Związkowego Brandenburgia) oraz przedstawienie opracowania pt. *Zabezpieczenie ruin pałacu w Zatoniu i rewaloryzacja parku* – mgr Agnieszka Kochańska. W trakcie inauguracji otwarcie wystawy pt. *Młode spojrzenie na stare – pałace i dwory w Polsce i Niemczech. Uczniowskie fotografie*.
- 8 IX** – Wykład dr. Włodzimierza Kwaśniewicza pt. *Szabla z polskiej przeszłości w ramach 26. edycji Europejskich Dni Dziedzictwa pod hasłem Niepodległa dla wszystkich*.
- 10 IX** – Podwójny finał w Galerii Nowy Wiek dyplomantów Instytutu Sztuk Wizualnych UZ – Renaty Gresiuk-Kowalskiej – *Myśli szum* oraz Mariusza Kowalskiego – *Białe, czarne, białe*.
- 12 IX** – Otwarcie wystawy pt. *Archivum Grünbergensium. Zielonogórskie manuskrypty z lat 1382-1799 ze zbiorów Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, Muzeum Ziemi Lubuskiej oraz kolekcji prywatnych*.
- 21-22 IX** – Udział dr Anitty Maksymowicz w konferencji „For Your Freedom and Ours: Polonia and the Struggle for Polish Independence” („Za waszą wolność i naszą: Polonia i jej wysiłki o niepodległość Polski”), Buffalo (USA) – Daemen College oraz wygłoszenie referatu: *Agnes Wisła's and Polish Women's Activity for Polish Volunteers and Veterans in the U.S.A. and in Europe (1917-1939)* (Agnieszka Wisła i działalność Polek na rzecz polskich ochotników i weteranów w USA i w Europie).
- 26 IX** – Udostępnienie wystawy w Galerii Nowy Wiek pt. *Część wspólna – malarstwo Stanisława R. Kortyki i Jarka Jeschke*.
- 27 IX** – *Jazz u Klema* – koncert plenerowy Zespołu Trelecaster przy stoliku Klema Felchnerowskiego przed gmachem MZL w ramach cyklu *Jazzujące Muzeum*.
- 29-30 IX** – Muzeum włączyło się w kolejną edycję akcji „60+ Kultura” oferując seniorom zwiedzającym indywidualnie bezpłatny wstęp do muzeum.
- 12-28 IX** – Pracownicy Działu Historycznego i Działu Oświatowego MZL w ramach realizowanego projektu pt. *Zielona Góra jakiej nie znacie* przeprowadzili 11 warsztatów edukacyjno-plastycznych dla uczniów szkół podstawowych.

Opracowała: Urszula Rogowska

Wydawca: Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Redaguje zespół: Emilia Ćwilińska, Anitta Maksymowicz, Alina Polak-Woźniak, Zofia Zalewska
Zdjęcia: Alicja Błażyńska, Mariusz Kowalski; skanowanie, zdjęcia: Igor Myszkiewicz

Redaktor naczelna: Urszula Rogowska

CZĘŚĆ WSPÓLNA

Malarstwo
Stanisława R. Kortyki
i Jarka Jeschke

**GALERIA
NOWY WIEK**

kurator: Leszek Kania

26 IX – 21 X 2018

**MUZEUŃ
ZIEMI LUBUSKIEJ
W ZIELONEJ GÓRZE**



Galerię Nowy Wiek oświetlił:



Mecenasi

Czeskiej Nocy w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

Patronat Honorowy:



Elżbieta Polak
Marszałek
Województwa Lubuskiego

www.lubuskie.pl



Ambasada Republiki Czeskiej



Janusz Kubicki
Prezydent
Miasta Zielona Góra

Mecenasi wydarzenia:



URZĄD MIASTA
ZIELONA GÓRA



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO



Polskie Górnictwo Naftowe
i Gazownictwo SA



ELEKTROCIĘPŁOWNIA
„ZIELONA GÓRA” S.A.



Współpraca:



DEŁONOGÓRSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU



Współpraca medialna:



Współorganizator: Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Ziemi Lubuskiej

